

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

PIŁCIE ZNAKOMITE PIWO OKOCIMSKIE

Zmierzch długów międzynarodowych.

Jeden z ostatnich aktów wielkiej tragedii rozgrywanej na arenie światowej pod tytułem międzynarodowych długów wojennych zbliża się ku końcowi. Fatalna data 15 grudnia minęła, a ustosunkowanie się poszczególnych dłużników europejskich do wierzyciela amerykańskiego zostało sprecyzowane. Ostatnich kilkanaście dni w całej pełni okazało, jak wielki chaos faktyczny i pojęciowy istnieje w dziedzinie polityki i gospodarki międzynarodowej, jak daleko postąpił rozkład organizacyjny świata w następstwie kryzysu.

Dla wszystkich ekonomistów było rzeczą oczywistą, iż spłacanie olbrzymich długów wojennych St. Zjednoczonych ze strony państw europejskich jest w obecnych warunkach gospodarczych absurdem. Długi wojenne wobec Ameryki wynikły bowiem z wydatków czysto konsumpcyjnych, nie dopomogły do stworzenia żadnych nowych wartości produkcyjnych. To też państwa dłużnicze, a w szczególności aljanci europejscy nigdy nie spłacili długów tych przy pomocy własnych zasobów pieniężnych, a jedynie i wyłącznie dzięki kredytom gospodarczym, uzyskiwanym w Ameryce bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem Niemiec (w okresie planu Dawes'a).

Żądania spłacenia znacznych długów amerykańskich w epoce obecnej, a więc w okresie zawieszenia niemieckich płatności reparacyjnych oraz wielkich trudności gospodarczych i finansowych, z jakimi walczą państwa dłużnicze, z góry natrafiać musiało na trudności. Ścisłe formalne uprawnienie ze strony St. Zjedn. nie znajdowało należytego poparcia moralnego. Ameryka żądała bowiem zapłaty za sprzęt wojenny, niejednokrotnie stary i bezużyteczny, za konserwy, mleko skondensowane i inne środki sprawozwyczajne, które w wielkiej masie sprowadziła do Europy, a po wojnie nie zamierzała bynajmniej z powrotem przewozić za ocean. Wobec skrwawionych państw europejskich Stany Zjednoczone, dla których wojna światowa stała się podstawą nieznaną w dziejach „prosperity”, wystąpiły jako nieubłagani wierzyciele. Krytyczna sytuacja budżetowa państw europejskich, oraz ich deficytowe bilansy płatnicze nie byłyby w możności znieść płatności amerykańskich, a ich bezwzględna solidność wobec wierzyciela musiałaby być opłaconą dużymi zaburzeniami na rynkach finansowych.

W obliczu katastrofalnej sytuacji w całej pełni okazało się, jak daleko postąpił rozkład polityczny na terenie międzynarodowym, jak szczytne hasło solidarności międzynarodowej jest fikcją, pozbawioną treści. Z jednej strony uderzająco nieracjonalne było stanowisko wierzyciela — Stanów Zjednoczonych, które oprowadzone przez „człowieka z ulicy” żądały wbrew wszystkiemu i za wszelką cenę spłacenia długów. Z drugiej strony w obozie dłużniczym wystąpił całkowity brak solidarności i zrozumienia wspólności interesów, a natomiast poszczególne państwa usiłowały rozegrać na płaszczyźnie długów amerykańskich różne spory polityczne i gospodarcze.

Brak solidarności wśród dłużników od dawna był widoczny. Gdyby kilka tygodni temu państwa dłużnicze były porządnie miały się i zajęły jednolite stanowisko wobec St. Zjedn., to niewątpliwie Ameryka musiałaby silniej, niż obecnie liczyć się z głosem światowej opinii publicznej. Tymczasem jednak państwa dłużnicze

działały w pojedynkę, w rozszpce. Pierwsze, Grecja i Węgry oświadczyły, iż nie są w stanie pokryć płatności amerykań-

skich. Następnie w toku pertraktacji z innymi państwami okazało się, że Italia zamierza uczynić wyłom w negatywnym stanowisku państw dłużniczych i spłacić swój dług wobec Ameryki (głównie dla pewnych względów politycznych). Z kolei Lotwa i Czechosłowacja — dla bezpośrednich korzyści gospodarczych —

również postanowiły wywiązać się z swych — stosunkowo nierzeczywiście znacznych — płatności. Pozostałe państwa, a więc Polska, Litwa, Finlandja, Estonia, Belgja z największymi dłużnikami Wielkiej Brytanji i Francji, zajmowały stanowisko zdecydowanie negatywne.

St. Zjednoczone okazały się jednak do ostatniej chwili nieustępliwymi. Pod naciskiem W. Brytanji postanowiła płatność swą uściwić unikając niebezpieczeństwa transferu. Belgijski gabinet hr. Brocqueville'a cieszący się zaufaniem króla, podał się do dymisji. We Francji upadł gabinet Herriot'a, cieszący się dotąd silną pozycją wewnątrz kraju. Inne państwa odmówiły płatności Ameryce. Po konwulsjach gospodarczych i politycznych sprawa stanęła na martwym punkcie.

W obecnej chwili sytuacja zdaje się być dostatecznie wyjaśniona. Anglja uuniknęła niebezpieczeństwa transferu dewiz, spłacając swój dług złotem, właściwie w sposób czysto rachunkowy, przez pisaną odpowiednią ilość złota na rzecz Federal Reserve Bank'ów, nie ruszając tego złota jednak z kas Banku Anglii, a uzyskując odpowiednio na ten cel kredyty w Nowym Jorku. We Francji utworzył się gabinet Paul Boncour'a. Nowy rząd będzie musiał stać na stanowisku łączności długów amerykańskich z płatnościami reparacyjnymi, a więc właściwie na stanowisku niezapłacenia długów.

Trudno oczekiwać, by w sytuacji tej Ameryka mogła zdobyć się na zdecydowane represje natury finansowej, czy polityczno-handlowej w stosunku do opornych dłużników. Rozpoczęcie takiej wojny gospodarczej musiałoby jedynie pogłębić przesilenie światowe i w ostatecznym rezultacie ugodzić w samą Amerykę. Prędzej czy później koniecznym będzie rozpoczęcie umów między wierzycielem i dłużnikami, co do ostatecznego uregulowania kwestji długów. Ameryka będzie musiała pożegnać się z fikcją miliardowych należności. Jedynie realne rozwiązanie leży na płaszczyźnie niewielkich ryczałtów dłużniczych, dostosowanych do możliwości gospodarczych i finansowych poszczególnych państw i niezależnych od płatności otrzymanych od Niemiec, które to płatności zostały, jak wiadomo, zredukowane w układach lozańskich do 2 miliardów mk., płatnych w okresie 3-letnim.

Pozycja Polski wobec Ameryki była i jest szczególnie prosta i jasna. Skonsolidowawszy zobowiązania swe wobec St. Zjedn. Polska uiszczała długi lojalnie, płacąc je w przeciwnieństwie do innych państw, z własnych funduszy, a nie z pożyczek lub reparacji. Za konserwy, smalec amerykański, mleko skondensowane i inne artykuły, przesyłane przez różne amerykańskie organizacje, płaciła Polska krwawo zarobionym groszem. Zając ostatnio negatywne stanowisko wobec żądań amerykańskich, czynnik oficjalne wskazywały trudności gospodarcze i finansowe i zaproponowały częściowe rozwiązanie sprawy spłat w postaci uregulowania ich specjalnymi bonami skarbowymi. Początkowo nieustępliwie stanowisko Ameryki uległo pewnemu złagodzeniu, a drogi wyjścia są pilnie poszukiwane. Nie ulega jednak wątpliwości, że stanowisko, zajęte przez czynnik oficjalny nie uminiejsza funduszy kraju przez płatności amerykańskie zostanie nadal utrzymane, w imię najwyższych interesów gospodarką polską.



STYLOWA GŁÓWKĄ.

Jad propagandy niemieckiej. Wadukty dla Niemiec nad „korytarzeni polskim” i kolonja dla Polski w Afryce?

Paryż. — Cały styczeń będzie wypełniony obradami genewskimi:

Zagadnienia finansowo-gospodarcze oraz waluta złota, wojna chińsko-japońska, wreszcie konferencja rozbrojeniowa. Wszystkie te sprawy są arcyważne i we wszystkich Liga jest bezsilna powziąć jakikolwiek sensowną rezolucję.

Paul Boncour zmuszony będzie pozostać w Paryżu, żeby pilnować drażliwych obrad nad budżetem.

W Genewie zastąpi go Pierre Cot i to właśnie najwięcej niepokoi francuską opinię narodową.

W „Journal des Debats” Bernus przy pomina, że Cot stale prowadzi kampanję za rewizją traktatów, natomiast Pertinaxa w „Echo de Paris” przeraża perspektywą dyskusji nad francuskim projektem bezpieczeństwa, która niewątpliwie dostarczy Niemcom pretekstu do poruszenia sprawy rewizji granic polskich.

Ostatnia ta sprawa nie schodzi zresztą wcale ze szpalt prasy francuskiej.

W tygodniku proniemieckim „Notre Temps” zajmuje się nią Charles Braibant, który występuje z własnym projektem rozwiązania sprawy pomorskiej, Braibant chce dzisiejsze Pomorze zwró-

zić do cieniutkiej ścieżki, pozostawiać Polsce Gdynię na wąziutkiej wstędze te rtorjum polskiego, pragnie zbudować wadukty dla wyłącznego użytku Niemiec, zaś ludność polskiej, która przejdzie ponownie pod berło pruskie, pragnie dać prawa mniejszości narodowej.

Ponieważ Polska na tem straci, więc Braibant ofiarowuje jej mandat kolonialny w Afryce nad dawną kolonją niemiecką.

Najciekawsze jest to, że podobne bzdury wypisuje sekretarz generalny „Amities Internationales”, całkiem szczerzy przyjaciel Polski, doskonale obeznany z naszymi sprawami.

W dodatku istnieje w Warszawie sekcja „Amities Internationales” pod przewodnictwem Aleksandra Lednickiego.

Braibant twierdzi w zakończeniu, że żaden pokój, ani bezpieczeństwo nie nastąpią w Europie bez rewizji traktatu, czytają granic, najważniejszą zaś sprawą rewizyjną jest Pomorze, z którym przedewszystkiem w taki czy inny sposób trzeba skończyć.

Artykuł Braibanta jest nowym dowodem zatracenia uczciwej opinii francuskiej przez propagandę niemiecką.

Nieście pomoc bezrobotnym!

TABELA

Clągnienia loterii na str. 7-8

O św. Pawle i Pustelniku i o Paulinach.

Zakon OO. Paulinów wywodzi się od św. Pawła i Pustelnika, który chcąc uniknąć śmierci w czasie przesładowania Dejusza, wyszedł, na pustynię i tam pierwszy po Chrystusie Pana począł wieść żywot samotny na wzór pustelników Starożytności, jak Eljasz Elizeusz, Jan Chrzęciel i wielu innych mężów świętych. Wiadomo nam również, że sam Chrystus Pan uszczęśliwił swoją obecnością puszczę, gdy w poście i modlitwie wskazał zajęcia samotników, czyli pustelników.

Paweł święty wyszedł z Teb na pustynię Egiptu 244 r. po Narodz. Chrystusa Pana, mając lat 15 życia i 98 lat tam przeżył, dał przykład do życia pustelniczego. Wiernym naśladowcą św. Pawła był św. Antoni pustelnik opat, potem św. Hieronim, który opisał żywot św. Pawła nazywając go twórcą życia pustelniczego. Temi słowami: „habet unumquodque institutum suum principes; nos habemus propositum nostrum principem Paulum Thebeum“ (List 13 do Paulina). Żywot Pawła świętego, to ciągłe obcowanie na modlitwie z Bogiem. Karcił się św. Paweł dla podtrzymania doczesnego życia daktylami i korzonkami, pił wodę kryniczną, jaskinią w skałę była jego mieszkanicą, a twarzą ziemią postaniem. Przez 60 lat ostatnich życia na puszczy Bóg posyłał mu codziennie przez kruka pół bochenka chleba, a kiedy przybył przed śmiercią Pawła, Antoni święty w odwiedziny, kruka przyniósł cały bochenek. Żywot, a raczej przedmiot rozmowy Pawła św. z Antonim, stał się regułą przyszłych pustelników, którą rozwijano i objaśniano.

Uczniowie św. Pawła i pustelnika zapędzali puszczę Egiptu, Syrii, Palestyny i Grecji. Mieszkali w oddzielnych domkach i celach, po górach i ich jaskiniach, schodząc się czasem na jedno miejsce dla wspólnych rozmów o Bogu, na udzielanie sobie zbawienych przestróg i zachęty do dobrego. Mówią powszechnie, że św. Hieronim i św. Marcin Turoneński przynieśli rodzaj życia pustelniczego do Sławonji i

Pannonji, św. Augustyn do Afryki, św. Romuald do Włoch, św. Samson i Malgorza do Anglii, św. Mendo de Siabra, Antoni Pries i Mateusz do Portugalji, św. Jodokus i Mirman do Niemiec; św. Andrzej Zurawek i Benedykt, Polacy, do Węgier, św. Chrystian, Benedykt, Jan, Mateusz i Izak do Polski; oraz do innych krajów różni święci pustelnicy przychodząc, zaprowadzali życie bogomyślne.

Gdy wojny i napady zbrojne, oraz grabieże w wiekach średnich ubogim nawet pustelnikom począły zagrażać, widzimy ich skupiających się w jedno miejsce i budujących sobie wspólne klasztory.

Na Węgrzech w wieku XIII biskup Pięciu Kościołów, Bartłomiej, zgromadził wielu pustelników, aby przyswiescał ludowi świętość swoją. W tym celu zbudował im kościół z klasztorami pod wezwaniem św. Jakoba i nadał krótką regułę. Rodzaj podobnego życia obrał sobie także bł. Euzebiusz, kanonik z Ostrzycho-mia (Strigoniun). Z kilku podobnie myślącymi towarzyszami osiadł w puszczy Pilsium. Sława cnót jego rozszedła się daleko i zachęciła wielu że tą drogą zapragnęli iść do nieba. Na miejscu odludnym wśród jaskiń, gdzie mieszkał z uczniami zbudował kościół pod wezwaniem Krzyża świętego, do którego przystawiał klasztor. Słyszac wlede dobrego o pustelnikach w Pieciu Kościołach, przeniósł do swej pustelni regułę biskupa Bartłomieja i tem samem obadwa wspomniane klasztory połączył. Odtąd zajął się z całą gorli-wością rozwojem zakonu i dokładał starań, aby mu nadać podstawę stałego bytu. W tym celu udał się bł. Euzebiusz do Rzymu z kilku braćmi dla potwierdzenia swego zakonu, nie jako nowego, ale jako starożytnego z pustelników oddzielnie żyjących, zamienionego w cenobitów, czyli pod jeden dach zgromadzonych. Chętnie dopomagał we wszystkim bł. Euzebiuszowi św. Tomasz z Akwinu, dlatego Paulini obok św. Augustyna którego regułę otrzymali w Rzymie, zaliczają go do szczególnych swych patronów. Papieżem, jak: Jan XXII, Klemens VI, Urban V, Grzegorz XI, Bonifacy IX, Marek V, Euzebiusz IV, Grzegorz XIII, Urban VIII, Aleksander VII, Klemens VI nadają przywileje wielkie temu zakonowi, który w cudowny sposób począł się rozszerzać. W samych Węgrzech było klasztorów paulińskich przeszło 170, a wyszły z nich były przepiękne zakonniczki. Sam klasztor św. Wawrzyńca pod Budą liczył ich pięćset. W klasztorze N. Maryi Panny (de Nostrae) mieszkało tyle, że gdy

przed napadem Turków schronili się do zamku Wyszegrodu, w którym przecho-wywano koronę św. Stefana (zwaną świętą) sami z pomocą małej liczby wojsów, zdołali obłączenie wytrzymać i nieprzyjaciela odpędzić. O tych zakonnicach św. Pawła i Pustelnika mówił św. Jan Kapistran: „chcesz widzieć świętych na ziemi, idź do Nostrae, a będziesz zaspokojony w żądaniu.“

Z tego to klasztoru w Nostrae przybyło na Jasną Górę w 1382 roku 16 zakonnic, którzy w Polsce zastępnę nauką i cnotą. Tym zakonnikom powierzona została straż nad cudownym obrazem Najświętszej Maryi Panny, o którym czytamy: obraz Matki Najświętszej w Częstochowie tyle wieków cudami synaczy z Jezuzem do Carogrodu, potem do Betza, a wreszcie na Jasną Górę do Częstochowy roku 1382 przeniesiony, od Łukasza świętego namalowany z żywej jeszcze Najśw. Panny, na gruncie świętym, bo na stołku cyprysowym, róbionym ręką pewnie P. Jezusa i św. Józefa; przy którym ja-dały trzy święte osoby: Jezus, Marya, Józef. (Nowe Ateny. Lwów 1754 r. str. 119 i 120).

Poszanowanie jakże kościół i zgromadzenie zakonników na Jasnej Górze wzbudziły w narodzie polskim rozchodząc się począły dość predko po obcych krajach. Królowie polscy otoczyli Jasną Górę opieką, a Papieże wzbogacili przywilejami to miejsce święte. 550 lat Paulini stróżują na Jasnej Górze. Przez te lata ileż to

Dr. M. ROZEN

Choroby skórne i weneryczne leczącymi zyskami.
II Albia Nr 41, od 8-12 i od 2-6

burz huczało nad biedną Polską! Ileż to razy o Jasną Górę objęły się góry nie przyjacielskie. Obrona Jasnej Góry w r. 1655 stała się sławną... Ileż to wielkici i jak słone jasnych duchów w narodzie i widzieliśmy... A przecież tego mnicha i murach Częstochowy nikt nie zapomniał, jego białej postaci nie zatarł pochód la wielu. Jego chwały i sławy nie zgasi blask takich, jak Sobieski, Kościuszko inni... Obrońca! To najpiękniejsze dla Polaka słowo zawsze przy imieniu O. Kordeckiego stać będzie. Szeptać o nim kąd de usta. Zwycięzca zapisała go na kart historyj... A zwyciężył przy opiece N. Panny zło w dobrem i nie dał się zwyciężyć złemu... (Biskup Bandurski).

W uroczystości świętego Pawła i Pustelnika, którą święcimy 15 stycznia, wstawiamy za Sarbiewskim do Najśw. Maryi Panny:

Na Jasnej Górze wielbiona z rozkosza, Której się kościół kadzidłami dymi, Przed której obrazem pobożni pielgrzymi Złociste wota i modły przynoszą.

Racz na Mazowsze, co kleczy w pokorze Maluczko zwrócić dobrotliwe oko, A pobłogosław i Narew szeroka, I kraj bursztynny, gdzie Bałtyckie morze.

Panno! dla pracownikom twojej łaski uż Przymij ich z uśmiechem na twarzy, Czy pójdą w obozach rycersko Ci służyć, Czy to na stopniach ołtarzy.

O. Alfons Jędrzejewski.

KNOCK OUT!



Walka z „Prądem“ „Prądem“ został bezapelacyjnie pokonany. Wdarł się on do t. zw. „tanich“ żarówek, które pochłaniały bezużytecznie wielkie ilości prądu. Lecz szeroka publiczność szybko zauważyła podstęp i dziś dobra żarówka triumfuje w całej polsce.

Nie kupujcie żarówek, przy których zużycie prądu kosztuje Was nieopornie dużo. Kupujcie natomiast „oszczędnie“ używając prądu i nie przynosząc rozczarowań.

ŻARÓWKA PHILIPSA

CHRONI WASZE OCZY, DBA O WASZĄ KIESZĘ

Gry na fortepianie, skrzypcach i ślepowi oraz przedmiotów teoretycznych: zasad muzyki, harmonii, kontrapunktu, historii muzyki i estetyki, udziela prywatnie i w swojej szkole:

prof. F. WITESZCZAK

W CZĘSTOCHOWIE
II-ga ALEJA Nr. 38 m. 13.

W celu szerzenia kultury muzycznej, uczy też listownie przedmiotów teoretycznych, według własnej, przez wiele lat wyprobowanej metody.

PRZEZ NIEBIESKIE

OKULARY.

Wielka szkoda, że się już skończył w tym roku okres świąt, życzeń noworocznych i „tradycyjny opłatek“ w Związkach i Stowarzyszeniach. Jak na te kryzysowe czasy, wcale to przyjemny zwyczaj iść lub nawet jechać gdzieś na taką uroczystość, gdzie za składkowe dwa lub trzy złote można wypić i zjeść conajmniej za pięć złotych, zwłaszcza, gdy wszyscy składkę zapłacą, a przyjdzie ich zaledwie połowa.

Byłem też mimowolnym świadkiem rozmowy na ten temat, gdy jeden z uczestników opłatka zagadnął członka Zarządu Stowarzyszenia W. N.

— Gdyby Zarząd jeszcze ten opłatek, na którym tak nam przedkro i miło czas przeszedł, całkiem darmo dla swych członków wyprawił, to i wam i Stowarzyszeniu zczyłybyśmy jeszcze serdeczniej „wszystkiego najlepszego“.

— Mogłoby i tak być i Stow. nie na tem nie straciłoby — odrzekł zagadnięty — tylko, że w kasie mamy pustki, bo członkowie składkę nie płacą.

— A wam tak zazdrości, że macie największą ilość członków i w dodatku takich, którzy rzeczywiście składki płacą.

— A, to widocznie z zazdrości chcecie nam zrobić Stowarzyszenie. Musiał pan przecie słyszeć, że kilku naszych członków wraz z byłymi członkami powzięli zamiar utworzenia nowego Stow. W. Nier. O co im idzie, to już oni sami o tem najlepiej wiedzą. Lecz jeżeli chodzi o mandaty, o prezuresę, to ich tam jest aż kilku amatorów na to stanowisko. W każdym razie — podkreślił z mocą — taka robota nie należy do za-

ślug społecznych.

Rozbijanie dziś stowarzyszeń polskich, mających za sobą długoletnią wydatną pracę dla stowarzyszonych jest czynem wysoce nagannym i społeczeństwo polskie musi się do takiej roboty odpowiednio ustosunkować.

Wprawdzie Częstochowa do takich eksperymentów jest przyzwyczajona, a co najgorzej, że niemal w tych sprawach nie ma nie reaguje pomimo, że to wyrządza miejscowemu społeczeństwu poważne szkody. Dzieje się to zarówno u kupców, u rzemieślników i wszędzie tam, gdzie powinna panować jedność i konsolidacja, widać rozbiście, partyjni-two, niechęć i zawiść osobista.

Tymczasem do przeżywanego obecnie niedzy zawitał jeszcze mroź sierzyszt, który już od srody daje się nam dotkliwie we znaki. Kto ma jeszcze jaki taki przyrodzivek i węgiel w domu, temu może i narty i Zakopane w głowie, tembardziej, że teraz niemal jedynym i najskuteczniejszym lekarstwem na wszelkie dolegliwości jest sport. Dla sportu obniża się bilety kolejowe, wyznacza się miejscowości turystyczne i stosuje się w tej dziedzinie na każdym kroku ulgi i wygody, by nie tylko młodzież ale i starsi go używali. I jest to bardzo dobre i zdrowe na te ciężkie i kryzysowe czasy. Człowiek przynajmniej tak wiele nie myśli i nie martwi się. Kto się zaś mniej sportem zajmuje, to mu przychodzą niżej naprzerodniejsze refleksje, albo kalkulacje i obliczenia do głowy, z czego najczęściej rodzą się „ponure przepowiednie“, które znów całe szczęście w tem, że nie zawsze się sprawdzają. To też ludzkość napewno przeżyje te nowe rewelacje, jakie amerykańska prasa publikuje, w której inż. Parrish słusznie — mojem zdaniem

— dowodzi, że główne źródła kryzysu światowego tkwią w rozwoju techniki, czyli t. zw. maszyniarstwa czego dowodzą fantastyczne wyniki mechanizacji i racjonalizacji. Na podstawie też obliczeń laboratorium technicznego „Technopracy“ i inż. Parrisha wynika, że stu robotników w nowoczesnej amerykańskiej cegielni może dziś pokryć zapotrzebowanie Stanów Zjednoczonych na przeciąg całego roku. Jeden robotnik w przemyśle żarówkowym produkuje dziś w ciągu jednej godziny tyle, ile robotnik w r. 1914 produkował w ciągu 9000 godzin. — W rolnictwie jeden robotnik może w ciągu jednej godziny osiągnąć takie same wyniki, jakie w r. 1840 osiągało się w ciągu 3000 godzin pracy. Z przytoczonych tych fantastycznych cyfr najgorzej się przedstawia obliczenie, że gdyby dziś wszystkie zakłady przemysłowe w Stanach Zjedn. zaczęły pracować i produkować w temple roku 1929 jeszcze zabrakłoby pracy dla połowy z 14 milionów bezrobotnych amerykańskich.

A jednak pomimo to obrady w Genewie nad 40 godzinnym tygodniem pracy nie osiągną prawdopodobnie rezultatu jedynie z winy demokratycznej Ameryki i przedstawicieli „raju bolszewickiego“, których to stosowana do tego problemu abstynencja skłania większość europejskich krajów przemysłowych do zajęcia stanowiska wyczekującego.

Jak widzimy nie wesoło to horoskopy na najbliższą przyszłość i gdyby nie Mussollini, który ze zwykłą sobie pewnością i przekonaniem zapowiada koniec kryzysu i bezrobocia już na lipiec tego roku, mogłyby nam się humory całkiem pomsnąć. A okazji i tak do tego nigdy teraz nie brakuje, czego najlepszym

dowodem zamartwienie naszych właścicieli sklepów z czekoladą i sprzedawców owoców, wody sodowej, piwa, chałwy, ciastek i t. p. słodczy.

Jak mnie uświadomił pan posterunkowy, podobno niektórzy z handlicy słodczymi utrzymywali, że na to jest prawo, żeby go można zawsze obejść. A że w przepisach o zamknięciu sklepów o godz. 7-ej wiecz. jest powzięcia, że kto handluje owocami, wodą i ciastkami, może mieć sklep dłużej otwarty, tak się wiec jakoś dziwnie i widocznie samo złożyło, że wszystkie sklepy zaczęły handlować i wodą i słodczymi i owocami. Nawet sklepy z wędlinami, kolonialne z zagranicznymi towarami, piekarnie i t. p. Wstawiał taki „kupiec“ stolik, 2 szklanki, 5 jabłek, ćwierć kilo landrynek i handlował lososiem, herbatą, kawą, serem i czym kto chciał, gdyż nawet i „zwym“

No i przysłowie o dzbanie z uchem się sprawdziło. Władze staroświeckie wobec jawnych nadużyć były zmuszone zakazać wszystkim handlu po godz. 7 wieczorem, na czym oczywiście pokrzywdzone zostały i te sklepy, którym przysługiwaly przywileje t. j. specjalne sklepy z czekoladą i słodczymi. Targi bowiem w tych sklepach rozpoczynały się zwykle dopiero z chwilą roznozczenia seansów w kinoteatrach, cały zaś dzień wyczekując na jakiegoś przyjeźdnego klienta.

oczywiście na tych czekoladowych transakcjach poza właścicielami sklepów najwięcej straciły piękne narzęcone, dziatwa, a potrosze i żony, którym pan mąż bardzo zajęty „sprawami społecznymi“ lub wracając z „posiedzenia“ nie będzie miał gdzie kupić coś „osłode“.

TELEGRAMY

BULLA OGŁASZAJĄCA ROK ŚWIĘTY

Citta del Vaticano. — Odczytanie bulli papieskiej, ogłaszającej nadzwyczajny „Rok Święty”, nastąpi w nadchodzącą niedzielę o godz. 11 przed południem w atrym Bazyliki Watykańskiej.

W bulli tej Ojciec św. zwróci się z gorącym apelem do wiernych, aby przez modlitwę i wznieślenie ku Bogu oczyścili i uświęcili swe dusze i wyślągi zdrowie nie społeczeństwa od grożącego mu ducha poganimizmu.

PROJEKT OGŁOSZENIA NEUTRALNOŚCI ŁOTWY, ESTONJI I LITWY.

Tallin. — W kołach politycznych Estonji wysuwany jest projekt ogłoszenia trzech państw bałtyckich: Estonji, Litwy i Łotwy jako państw znajdujących się w koniecznej neutralności.

Neutralność tych trzech państw miała być zagwarantowana przez wielkie mocarstwa zainteresowane w utrzymaniu pokoju na wschodzie Europy. Pewne obawy budzi stanowisko Litwy, która wprawdzie w Lidze Narodów wyzkała się stanu wojennego z Polską, w rzeczywistości jednak pozostaje w stanie ukrytej wojny z państwem Polskiem ogłoszone wczynie neutralności na wzór Szwajcarii wykażaloby istotne zamiary Litwy w stosunku nie tylko do Polski, ale i do pozostałych państw bałtyckich.

FLOTA NIEMIECKA POWIEKSZA SIĘ

Berlin. — Prasa niemiecka podaje, iż nowy, wielki pancernik niemiecki „A” wykończony zostanie ostatecznie w dniu 27 lutego, poczem przejęty zostanie przez komisję wojskową w porcie wojennym Wilhelmshafen. Po przeprowadzeniu uzbrojenia okrętu zostanie on w dniu 1 kwietnia b. r. o godz. 10 przed południem w uroczystej formie oddany kierownictwu marynarki wojennej.

W dwie godziny później, t.j. o godz. 12 w południe, nastąpi spuszczenie na wodę drugiego, znajdującego się obecnie w budowie wielkiego pancernika wojennego „B”. Wedle dzienników niemieckich dzień 1-go kwietnia stanowić będzie wstęp do nowej ery w rozbudowie niemieckiej sily zbrojnej na morzu.

HOOVER ZA REDUKCJĄ DŁUGÓW POLSKI

N. Jork. — Zapytywany przez korespondenta „N. Y. Times” w Waszyngtonie jeden z wybitnych przywódców politycznych, korystający jakoby z zaufania Hoovera zaprzeczył jakoby ten ostatni przyjął na siebie jakiegokolwiek zobowiązania w sprawie długów wojennych w czasie wizyty premiera Laval'a w Waszyngtonie.

„N. Y. Times” dowiaduje się, że Hoover sprzeciwia się stanowczo wszelkiej rewizji długów francuskich i włoskich, lecz że natomiast jest zwolennikiem pewnych redukcji na rzecz Wielkiej Brytanji, Polski, Grecji, Węgier i prawdopodobnie Belgii.

GABINET GRECKI OBALONY.

Ateń. — Pod pozorem zdezawowania zarządzeń wojskowych odmówiła partja Venizelosa zaufania rządowi Tsaldarisa. Venizelos jest nadzwyczajnie nieufny wobec ministra wojny i ministra marynarki, ponieważ są obawia, że ci obaj ministrowie przygotowują dyktaturę.

Na długim posiedzeniu nocnym, trwającym od godziny 17 we czwartek do 4 rano w piątek zdecydował się parlament 109 głosami przeciw 91 przeciw rządowi Tsaldarisa. W ten sposób rząd został obalony.

PRZYWRÓCENIE NIEDZIELI W SOWIETACH.

Moskwa. — Wiele rejonów (powiatów) i przedsiębiorstw ZSRR przeszło z dniem 1 stycznia r.b. na siedmiogodniowy tydzień pracy z niedzielą, jako dniem wypoczynkowym. Zarządzenie to nie było wydane przez władze centralne, jakkolwiek urzędy miejscowe nie mogły rozstrzygnąć w tej sprawie na własną odpowiedzialność. Przywrócenie niedziel miało być podyktowane względami gospodarczymi, ponieważ dotychczasowy 6-dniowy

KINO-TEATR „ATLANTIQUE”
BOHATER KRWAWEJ ARENY
 z Carlo Aldinim i Wł. Gajdarow
 II program. W sildkach szanowistów oraz „Harle na dlabie”.
 W niedzielę początek o 1 pp. Wejście od 30 gr.

wy tygodni pracy wprowadził zbyt wielką ilość dni świątecznych, a także tradycyjnymi zwyczajami robotników, opuszczających częstokroć pracę w dni świąt religijnych niezależnie od oficjalnych dni wypoczynkowych.

MNOŻĄ SIĘ DOWODY PODPALENIA „ATLANTIQUE”.

Paryż. — Donosiliśmy kilkakrotnie o

poszlakach stwierdzających, że katastrofa okrętu „Atlantique” nie jest przypadkiem. Nowy fakt, który zwrócił powszechną uwagę, polega na tem, że jeden z dyrektorów tow. okrętowego, do którego należał „Atlantique”, otrzymał anonimowe zawiadomienie, że okręt będzie się palił w podróży z Bordeaux do Havru. Listowemu temu przypisują dopiero znaczenie w związku z drugim faktem, a mianowicie z zeznaniami pewnego szofera takłowski z Bordeaux, który oświadczył, iż odwoził na pokład „Atlantique” jakiegoś nieznanego człowieka, który wszedł na okręt z pakunkiem w ręce, a opuścił go po pół godzinie bez tego pakunku.

Belgia nie wierzy Niemcom i zbroi się.

Bruksela. — Minister wojny Devese, który z tak niezwykłą energią przystąpił do reorganizacji armji belgijskiej, zniósł dotychczasową komisję fortyfikacyjną, uważając, że prace jej postąpiły zbyt wolno, przyczem powołał do życia specjalny komitet budowy fortyfikacji, do którego wchodzi najenergiczniejsi generałowie i oficerowie belgijscy. Na czele tego komitetu stanie gen. Termonia.

Belgia nie ma w obecnej chwili żadnych złudzeń co do zamiarów niemieckich i dlatego przystąpiła z niezwykłą e-

nergją do budowy potrójnej linii fortyfikacji na granicy Niemiec. Minister wojny Devese oświadczył przedstawicielom prasy, że obecnie armja belgijska liczyć będzie w pierwszym dniu mobilizacji 250.000 bagnetów, które zastąpią jej granice. Armja ta odegra rzecz oczywista bardzo ważną rolę i ukryta w trzech liniach fortyfikacyjnych, stawi opór zupełnie inaczej, aniżeli 100.000 niuzbrojnych żołnierzy belgijskich mogło to uczynić w r. 1914.



Dożywianie dzieci szkolnych
 Opieka szkolna publicznej szkoły powszechnej nr. 96 przy ul. Milej w Warszawie prowadzi od dłuższego czasu akcję dożywiania dzieci bezrobotnych rodziców. Z pomocy tej korzysta około 600 dzieci. Na zdjęciu naszei widzimy wręczanie produktów spożywczych dzieciom przez delegatów opieki szkolnej.

Obrady komisji budżetowej Sejmu.

Jak się przedstawia ogólny stan naszych komunikacji?

Warszawa. — Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła w piątek do budżetu ministerstwa komunikacji.

Sprawozdawca pos. Brzozowski (BB) wywoził, że dawne ministerstwo robót publicznych miało plan, żeby w okresie 10-letnim wydać 800 milionów czyli 80 milionów rocznie, z tego 50 na regulację i żegluge, 30 na mosty i drogi. To był projekt rozbudowy normalnej.

Dzisiaj mamy razem w wydatkach rzeczywistych i nadzwyczajnych 162,7 milj. Do tego dochodzi jeszcze Państwowy Fundusz Drogowy, który zamyka się kwotami w wptywach 29.260.000, a w rozchodach 29.360.000, czyli że dopłata skarbu wynosi 100 tysięcy złotych.

Właściwy fundusz drogowy wynosi we wptywach 27.100.000 i opierać się będzie głównie na opłatach od pojazdów mechanicznych i od materiałów pędnych. Jestem bardzo pesymistycznie nastawiony wobec kwoty 15 milionów, które mają przynieść opłaty od materiałów pędnych. Nie chcę mówić o dawnych nadziejach, łączonych z funduszem drogowym, które zostały zawiedzione. Uważam jednak, że przy dzisiejszym stanie dróg ciężar ten spowoduje zmniejszenie się ruchu. Benzyna i tak jest dosyć obciążona opłatami konsumpcyjnymi, dochodzącami do 30-tu proc. ad valorem. Byłoby może racjonalniej i słuszniej opodatkować inne środki lokomocji, które od wieków po drogach kursują, bo problem motoryzacji stanął już w Polsce na punkcie martwym.

Niepokojąca pozycja jest wstawienie w funduszu drogowym 71 tysięcy na kamieniolomy i klinikiernie.

Przechodząc do omówienia przedsiębiorstwa PKP. referent wykazuje, że zadłużenie długoterminowe na 1 grudnia wynosi łącznie 517.416.082 złotych, w czem niezapłacone rachunki różnym firmom przeszło 33 miliony. W porównaniu więc z zadłużeniem, przedstawionem w roku ubiegłym, obserwujemy znaczne potężnienie.

Do tej sumy dochodzi jeszcze zadłużenie za tabor i zobowiązania na przyszłość. Chodzi o dostawę 2.595 parowozów

i 35.390 wagonów razem za sumę około półtora miljarda złotych.

Gdy mowa o dochodowości i opłacalności kolei, to kolej za rok 1932 dała bezwzględnie deficyt. Przeżywamy ciężkie lata kryzysowe i należy sytuację widzieć jasno. Jako referent obowiązujący jestem liczyć się z sytuacją raczej gorszą.

Jeżeli ów przewidziany deficyt powstanie, to oszczędności będą musiały być czynione w trzech dziedzinach: oszczędności osobowe, rzeczowe i w zakresie inwestycji.

Naturalnie można by się zapytać, czem właściwie jest kolej. Jest ona trochę monopolem, najwięcej zarędem, a najmniej przedsiębiorstwem, sprawa wpływów to jest sprawa taryfy. Jestem zwolennikiem obniżki taryf. Jest to głos całego społeczeństwa, ale nie mogą zaprzeczyć, że jakakolwiek dalsza obniżka taryf kolejowych byłaby rzeczą conajmniej bardzo ryzykowną.

Jakie więc są środki zaradcze i gdzie można szukać oszczędności. W zakresie wydatków osobowych. W planie finansowym na rok 1933 ilość pracowników kolei wynosi już tylko 151.993, gdy w roku 1932 było 164.630.

Omawiając sprawę emerytur mówca za uważa, że wartości zrobić zestawienie porównawcze co kosztowałyby zwykłe prywatne przedsiębiorstwo tego rodzaju ubezpieczenia. Byłoby pożądanem, żeby te dotacje, wpływy i rozchody zostały ujęte w formie osobno administrowanego funduszu emerytalnego. Co do kwestji osobowych, to należy na przyszłość obmyślić lepszy system uposażeń.

Znaczne źródła oszczędności trzeba szukać w dziedzinie zasobów. I ministerstwo samo już się tem zajmuje, wartość zasobów stale spada i to nieproporcjonalnie do spadku cen. Jest to objaw trochę niepokojący i wchodzi tu w grę bezpieczeństwo ruchu i państwa, zapasy nie powinny być za małe. Ciężki przemysł w porównaniu z rolnictwem miał lata tłuste i powinien przyjść naszym kolejom w tej dziedzinie z pomocą. Część można zapłacić gotówką, a część bonami, w

Przy obstrukcji, zaburzeniach trawienia, zgadze, uderzeniach do głowy, bólach głowy i ogólnie niedomaganiu, zazywa się rano naszone szklankie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Jozefa”. Zadać w aptekach i drogerjach.

KURSY GIMNAZJALNE

przyjmują zapisy kandydatów (ek) na **NOWE PÓLNOCE SZKOLNE.**
 Kurs jednej klasy trwa pół roku.
 Nauka w godzinach wieczornych.
 Opłata miesięczna niaka.
 Kancelaria czynna od godziny 6 — 7 wiecz.
 Aleja Kościuszki 8 brama (lokal p. Ligęzówny.)

czem nie widzę żadnego niebezpieczeństwa. Przecież pożyczki zagranicznej się nie dostanie, wewnętrzna jest wątpliwa, więc byłby to rodzaj pożyczki przymusowej u tych, którzy mieli dobre lata.

Kierownik ministerstwa komunikacji p. Butkiewicz, nawiązując do przycieczonych przez referenta cyfr zadłużenia kolei, podkreślił, że nowych długoterminowych zobowiązań się nie zaciąga, lecz spłaca się jedynie istniejące i że w tym roku znaczna część została spłacona.

Co się tyczy zasobów i pewnych obaw wyrażonych co do norm paliwa, smarów itd. normy te muszą być stale utrzymane ze względu właśnie na bezpieczeństwo państwa i nie zachodzą najmniejsze obawy zajścia poniżej minimum niezbędnych norm.

Na tem przerwano obrady. Na popołudniowym posiedzeniu pierwszy przemawiał pos. Chądzyński (NPR): Pan referent — mówi on — należy do tych nielicznych ludzi, którzy uważają, że lepiej społeczeństwu powiedzieć choćby gorzką prawdę, aniżeli społeczeństwu błąd.

Pos. Sanojca (BB): Pan kolega chce referenta kwiatami udusić.

Pos. Chądzyński: Agendy robót publicznych, które w r. 1929/30 wyrażały się sumą 161 milj. zł. spadły obecnie do 1/10 części. Z przykrością trzeba stwierdzić, iż olbrzymie prace melioracyjne i regulacyjne dawnego Wydziału Krajowego w Małopolsce niszczeją. Praca trwała dziesiątki lat i pochłonięta olbrzymie sumy. Jeszcze w r. 1929, kredyty na ten cel wyniosły 11 milj. zł. Dziś mamy pozycję: „Rzeki, spławne, i potoki górskie, wydatki rzeczowe”... 600.000 złotych.

Ustawa o funduszu drogowym ministra Neugebauera nietylko nie dała dodatnich wyników, ale doprowadziła do ogromnego zniszczenia dróg.

Według słów p. referenta przewidziane dochody należy zmniejszyć o 168 milj. zł., a plan finansowy przewiduje nadwyżkę 162 miliony zł. A więc już mamy deficyt, niema wcale owych 162 milj. zł. inwestycje i 50 milj. zł. jako wpłaty do skarbu państwa. Wobec tego nie możemy uchwalić tej wpłaty i żaluję, że tej konsekwencji nie wysunął p. referent. Jedyną drogą wydać się oszczędności. Ruchu towarowego minister oczywiście nie może zwiększyć, ale w rękach ministra jest ograniczenie ruchu osobowego.

Pos. Chądzyński w zakończeniu kwestjonował bilans kolei i wyraził życzenie, aby bilanse te były więcej przejrzyste.

Następnie zabrał głos pos. Piotrowski (PPS).

Ostre przesilenie

konferencji 40-godzinnej tygodnia pracy.

Genewa. — Na piątkowym posiedzeniu konferencji 40-godzinnej tygodnia pracy grupa robotnicza zgłosiła projekt rezolucji, który głosi, że przyjęcie konwencji o 40 godzinny tygodniu pracy nie może za sobą pociągnąć zmniejszenia płac. Zauważyć należy, że dotychczasowy przebieg dyskusji nie pozwala żywić nadziei na możliwość przyjęcia takiej rezolucji, gdyż za rezolucja została odrzucona. Wówczas można się spodziewać energicznych manifestacji ze strony grupy robotniczej, która nie cofnęłaby się być może, przed opuszczeniem konferencji. Równałoby się to faktycznemu rozbitku konferencji.

Przemówienia na wczorajszym posiedzeniu konferencji nie wniosły nowych elementów do dyskusji, przeprowadzanej obecnie. Przedstawiciele pracodawców opowiadali się przeciwku 40-godzinnemu

Rury kamionkowe dla kanalizacji, Cegła budowlana, Wyroby ogniotrwałe, Kafele i plece
 polecają:
Częstochowskie Zakłady Ceramiczne
S. B. HELMAN i S-ka
 Częstochowa, ul. Jacka 14, tel. 328.

Koedukacyjna Prywatna Szkoła Powszechna
 ZOFIA FIGURSKA POLSKA
 UL. STAZIOWA 10, TELEFON 612
 przyjmują zapisy nowo zapisujących dzieci na drugie półrocze szkolne do wszystkich oddziałów
PRZEDSZKOLE.
 Kancelaria czynna od 10-11 i od 3-4 po poł.

tygodniowi pracy, natomiast robotnicy bronili zarówno tegoż tygodnia, jak i zasady nienaruszalności plac. Polski delegat rządowy wicemin. Doleżał będzie przemawiał zapewne w sobotę po południu.

VAJDA VOIVOD TWORZY RZĄD W RUMUNJI.

Bukareszt. — Po odbytej konferencji z królem otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu rumuńskiego Vajda Voivod, który w dniu wczorajszym przybył w godzinach rannych do Bukaresztu, popitany na dworcu przez sekretarza królewskiego Dumitrescu, oraz przywódców partii narodowo-chłopskiej.

CHINY GOTUJĄ SIĘ DO WOJNY Z JAPONIĄ.

Szanghaj. — Chińczycy zdają się być zdecydowani rozpocząć otwartą wojnę z Japonią. W ostatnich dniach wysłano wielkie transporty wojsk w kierunku stacji Zumgi, gdzie dotychczas skoncentrowano 20.000 żołnierzy. W miejscu tem bowiem góry stykają się z wybrzeżem stanowiąc naturalną twierdzę. Liczbę skoncentrowanych na terenie prowincji Jehol wojsk chińskich szacują na 100.000.

KATASTROFA OKRETU SOWIECKIEGO.

Tokio. — Na morzu Ochockim uległ katastrofie okręt sowiecki „Sachalin” o pojemności 3.650 tonn z 54 ludźmi załogi i 200 pasażerami na pokładzie. Okręt ten uchodził za stracony.

Parowiec japoński „Sapporo Maru” odebrał we czwartek rano sygnały S. O. S. od „Sachaliny”, które natychmiast zakonunikowało stacji radiowej w Hokkaido oraz innym stacjom. Wszelkie próby nawiązania korespondencji z „Sachalinem” były daremne. Istnieje obawa, że parowiec zatonał.

WYJAZD DELEGACJI SOWIECKIEJ DO ŁÓDZI.

Warszawa. — Delegacja sowiecka do rokowań w sprawach „Sowpoltorgu” udała się w towarzysztwie dyrektora „Polrosu”, p. Kasperowicza do Łodzi, celem przeprowadzenia na miejscu rozmów w sprawie nabycia przez „Sowpoltorg” towarów włókienniczych, które mają być objęte planem eksportowym z Polski do Sowietów w okresie obecnego roku gospodarczego. Delegaci powrócą do Warszawy w dniu 14 b. m.

Renty inwalidzkie i emerytury na komisji budżetowej.

Warszawa. — Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do obrad nad preliminarnym emerytur i rent inwalidzkich.

Po wywodach sprawodawcy pos. Wagnera (BB), który omawiając założeń i poszczególne działy tego budżetu, zabiera głos pos. Łucki (Ukr.), domagając się 1923, w sprawie emerytur dla funkcjonariuszy cywilnych i wojskowych w zaboru austriackiego, którzy do 3 listopada 1918 r. nie byli jeszcze przeniesieni w stan spoczynku, a nie zostali przyjęci do służby w państwie polskiem. Mówca zgłasza odpowiednią rezolucję.

Pos. Kornecki (Klub Nar.): Pan referent doniósł nam, że w ciągu 10 miesięcy 1932 r. około 10.000 osób zwolniono z posad, lecz uzyskało emerytury tylko 4.400 osób. Pan referent jednak sam powiedział, że połowa tych emerytur nowych z r. 1932 nie wyszła 35 lat, czyli 2.500 osób zwolniono przedwcześnie. Przykro patrzeć na to, jak się traktuje tych ludzi, którzy mają za sobą dziesiątki lat uczciwej służby dla państwa. Dawniej wysłano na emeryturę z jakimiś honorami, wyrażano podziękowanie, a dziś są takie fakty, że dyr. gimnazjum zaczyna urzędowanie 1 września, a 2 września dowiadyuje się, że już nie jest dyrektorem. Niedawno jeden z generałów i to z I brygady na świętąch w Zakopanem dowiedział się od znajomego na ulicy, że jest już na emeryturze. Mówca wytyka, że przy przejściu na emeryturę nie tylko zwleka się przez pół roku z wypłatą pierwszej raty, lecz wbrew ustawie nie wypłaca się za liczek.

Wicemin. Kozłowski: Ustawa emery-

talna z r. 1923 jest zbudowana na zasadzie budżetowej, wobec czego liczba emerytów stale wzrasta, a składki emerytalne nie wzrastały. Zmianę zasadniczą wprowadziła dopiero nowela z r. 1932, która mówi o funduszu emerytalnym i no woprzyntowanych urzędników. Jeżeli dziś przyjmuje się młodego człowieka na służbę państwową, to jego składka tak podwyższona tworzy dopiero kapitał rezerwowego dla jego przyszłej ewentualnej emerytury, gdy dotychczas składka była pomyslna repartycyjnie w stosunku do istniejących urzędników.

Przew. Byrka zgadza się na to, aby wniezione wnioski i rezolucje załatwiono przy trzecim czytaniu.

W ten sposób preliminarz emerytur i rent inwalidzkich przyjęto w drugim czytaniu.

NIE BĘDZIE ZWIĄZKU PRZYMUSOWEGO IZB HANDLOWYCH.

Warszawa. — Premier Prystór przyjął delegację złożoną z przesłows Izby przemysłowo-handlowej lwowskiej p. Szarskiego, łódzkiej p. Gajera oraz wiceprez. Izby poznańskiej.

Szkoła Powszechna Prywatna oraz Przedszkole St. LIGĘZÓWNY
w Częstochowie, Al. Kościuszki 8, tel. 186.
przyjmuje zapisy dzieci na 2-gie półroczko do wszystkich oddziałów oraz Przedszkola.
Kancelarja czynna codziennie od godz. 8 — 2 po poł.

Przew. Byrka zgadza się na to, aby wniezione wnioski i rezolucje załatwiono przy trzecim czytaniu.

W ten sposób preliminarz emerytur i rent inwalidzkich przyjęto w drugim czytaniu.

NIE BĘDZIE ZWIĄZKU PRZYMUSOWEGO IZB HANDLOWYCH.

Warszawa. — Premier Prystór przyjął delegację złożoną z przesłows Izby przemysłowo-handlowej lwowskiej p. Szarskiego, łódzkiej p. Gajera oraz wiceprez. Izby poznańskiej.

Delegacja oświadczyła się przeciwko opracowanemu przez ministerstwo przemysłu i handlu projektowi przymusowego związku Izby przemysłowo-handlowych.

Premier oświadczył, że również jest przeciwnikiem przymusowego związku Izby przemysłowo-handlowych i oznajmił, że projekt ustawy tego rodzaju nie będzie wniesiony do Sejmu, wobec czego informacja części prasy na temat, jakoby mjr. Kandel, kierownik departamentu handlowego w min. przem. i handlu, miał zostać dyrektorem związku Izby jest nierealna.

PENSJE DYGNIARSKIE.

Warszawa. — Sejmowa komisja administracyjna omawiała wczoraj projekt ustawy regulującej sprawę zbiorów ulicznych. Ustawa ta w zasadzie zupełnie słuszna, zawiera jednak szereg niejasnych przepisów, które mogą być różnie interpretowane.

Dyskusję zajął przewodniczący pos. Polakiewicz (BB) poddając krytyce gospodarke w wielu instytucjach prywatnych, gdzie zbyt duży procent zebranych pieniędzy idzie na administrację, a uposażenia pracowników są za wysokie.

Pos. Wierczak (Kl. Nar.) przynajmniej słuszność tym wywodom zauważył że jednak przykład powinien iść z góry, że uwagi te mogą dotyczyć nie tylko instytucji cywilnych i przypomniany, że dołączyć załatwiony jest wniosek Klubu Narodowego dotyczący rozmaitych dygnitarzy uprzywilejowanych, którzy biorą po półka pensji.

Do projektu ustawy zgłoszono cały szereg poprawek, które zostały uwzględnione i ustawę przyjęto.

Agitacja antyreligijna w szkołach.

Warszawa. — Klub Narodowy zgłosił na ostatnim posiedzeniu Sejmu interpelację następującą:

Prasa katolicka donosi o niepokojących faktach, jakie miały miejsce w szkołach w Łomży. Mianowicie w łomżyńskich szkołach średnich została założona organizacja, zwana Strażą Przednią. Jest to organizacja trzystopniowa; najwyższy stopień oznaczony literą L (Legion Młodych) są członkowie, którzy złożyli przysięgę, Uczniowie i uczenie, którzy pod naciskiem zapisują się do oddziału L, podając jako swoją ideologię polityczną — Legion Młodych.

Zebrań tej organizacji młodzieży odbywają się w lokalu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Ideologia organizacji znalazła swój wyraz między innymi w odczytach, wygłoszonym przez jednego z uczniów gimnazjum miejskiego na temat „Państwo, Kościół i Kler”. Odczyt ten zawierał szereg napaści i oszczerstw na Kościół, Papieża, księży, biskupów i wogóle duchowieństwo.

Jako przykład było stawiane odwołanie posła z Rzymu przez Litwę i wypędzenie duchowieństwa z Hiszpanji. Prelegent dowodził m. in., że kierunek wychowaw-

czy Kościoła jest sprzeczny z zasadami wychowania nowoczesnego i państwowego. Odczyt zawierał cały szereg fałszywych zarzutów w stosunku do duchowieństwa miejscowego. Gdy z drugiej strony zaszedł fakt, że w gimnazjum żeńskim władze przeniosły księdza prefekta w stan nieczynny, skutkiem czego uczenie tego gimnazjum pozbawione są nauki religii, to zrozumiałym będzie niepokój, jaki ogarnia miejscowe społeczeństwo co do kierunku wychowania młodzieży. Wobec tego, że organizacja Straży Przedniej działa pod patronatem p. ministra W. R. i O. P. i pozostaje pod bezpośrednią opieką nauczycieli, podpisani zapytują:

1) Czy znane są Panu Ministrowi fakty zebrani młodzieży w lokalu BBWR, na których wygłaszane są odczyty o treści antyreligijnej?

2) Czy Pan Minister jest skłonny zapobiec podobnym faktom na przyszłość?

NIESZCZĘŚLIWY WPADEK KS. ARCYBISK. NOWOWIEJSKIEGO.

Płock. — Schodząc po wewnętrznych schodkach swego pałacu do kapelana swego, ks. prałata Wielońskiego, J. E. ks. arcybiskup Antoni Juljan Nowowiejski upadł tak nieszczęśliwie, że pękła mu kość w prawej ręce powyżej łokcia. U lewej ręki nadwężony został duży palec.

Wezwany natychmiast lekarz kość złożył i rękę obandażował.

WYSLANNIK G. P. U. ARESZTOWANY NA DWORCU W WARSZAWIE.

Warszawa. — W dniu wczorajszym po ciągnięciu Moskwa — Berlin przejeżdżał przez Warszawę ośmiu inżynierów Niemców, którzy powracali do ojczyzny po kilkuletniej pracy w sowieckich fabrykach państwowych. Po zatrzymaniu pociągu na dworcu. Głównym pasażerowie wysiedli na peron i spacerowali w oczekiwaniu na odjazd. W pewnym momencie agenci policji politycznej zauważyli między spacerującymi znanego działacza komunistycznego, delegata GPU na Polskę, Władysława Steina, oddawna poszukiwanego przez polskie władze bezpieczeństwa. Stein został natychmiast aresztowany. Odpowiadać on będzie za szereg przestępstw, popełnionych w czasie kilkuletniego pobytu w Polsce. Szczęśliwy śledztwa trzymane są w tajemnicy.

ZAGADKOWA AFERA SŁUŻĄCEJ.

Warszawa. — Niezwykłe tajemnicza i zagadkowa historia jest przedmiotem dochodzenia, prowadzonego przez policję warszawską.

Przed dwoma dniami przywieziono do

szpitala Przemienienia Pańskiego w stanie nieprzytomnym młodą dziewczynę, Janinę Kwiatkę, która służyła u pewnego kapitała — lotnika na Żoliborzu. Lekarze stwierdzili, że dziewczyna jest uśpiona chloroformem. Zaczęto ją cucić, ale bezskutecznie. Dopiero po 30 godzinach uczenia dziewczyna odzyskała przytomność.

Opowiadziała ona wówczas nieprawdopodobną historję o tem, że gdy była sama w mieszkaniu wtargnęło kilku bandytów, którzy chcieli ją zamordować i ograbić mieszkanie. Ujrzawszy ją, bandyci uznali jednak, że jest zbyt piękna(!), ażeby ją móc zamordować, wobec czego uśpiła ją tylko chloroformem.

Cała sprawa wydaje się bardzo niewyraźna. Kwiatkówna została przewieziona do szpitala przez policję, którą zaważwał domownicy. Co właściwie zaszło i przez kogo, oraz w jakim celu Kwiatkówna została zachloroformowana i to tak silnie, że ledwie zdolano ją ucuć, stara się właśnie wyjaśnić policja.

ROZPRAWA KUCHCIAKA ODBĘDZIE SIĘ 31-go B. M.

Łódź. — Rozprawa przeciwko Romanowi Kuchciakowi i towarzyszym, oskarżonym o zamach bombowy, została wyznaczona na 31 stycznia.

Kuchciak oraz wszyscy podsądni są umieszczeni w trzech różnych więzieniach. Proces będzie w Łodzi olbrzymią sensacją, nienotowaną już od szeregu lat.

OSKARZENIE O MANIFESTACJE ANTYZYDOWSKIE.

Lwów. — Wczoraj prokuratura lwowska doręczyła akt oskarżenia: Bronisławowi Leszczyńskiemu, Romanowi Stefanukowi i J. Matuli, aresztowanym jako kierownikom ostatnich manifestacji antyżydowskich we Lwowie.

RADJO

Pod niebem błyszczącem jak agat Rozpłył cieniki złoty drut anteny, „Halko! Tu mówi cieszka Praga”. — Wiedeń walca podśpiewuje refreny...

W Mediolanie opera. Berlin kameralny Zapowiada koncert: Beethoven i Bach! Z oświetlonych a głośnie wielkich sal upalonych Wybuchu fantara, okrzyk strun i blach —

Parzy się płoski, jak barwne confetti, Huczą brawy w Musje-bellach spadające gładko A w Budapeszcie strzępek wirtuoz Szigeti Haituje smyczkiem melodyjne frazy.

Szumi, brzęczy Ziemia jak olbrzymi ul — Milion miast śpiewających w jeden hymn się spłata, I bije w ciemne niebo, w wiry gwiazdnych kul Symfonia Patetyczna światła!

Janusz Kasperski.

KINO-TEATR „ODEON”
Ulubienicy Publiczności LI! JANA HARVEY, HENRY GARAT przed wyjazdem do Hollywood wystąpią w swym wielkim filmie na rok 1933 **JASNOWŁOSY SEN**
Nad programem: Fedatki Ożwiąg. oraz Ożwiąg. Kronika Pata.
W niedzielę 15 m. b. o godz. 12:30 w południe odbędzie się popołudniowe przed-wielkiro dramatycznie **PIEKRO PARYZA** DODATKI DAWKOWE Nad programem: Kreska 49 groszy Miejsce w łozy 99 groszy.

Niedziela 15 STYCZANIA
Dziś — Pawła i Pust. Jutro — Marcellego p. i m. Wschód słońca o godzinie 7.42 Zachód " " " 16.06 Kalendarzyk historyczny: Pokój z Moskwą Dywitlinie w 1619 roku.

— **Zakończenie nowenny na Jasnej Górze.** Jak powiadaliśmy, od piątku ub. tygodnia odprawia się na Jasnej Górze nowenna w intencji zapanowania „pokoju Chrystusowego” w zrewoltowanej Rosji, Hiszpanji i Meksyku.

W praktykach religijnych nowenny uczestniczy większość członków miejscowych organizacji katolickich. Członkowie którym obowiązki stanu nie pozwalają uczestniczyć w modlach na Jasnej Górze, łączą się duchem w intencji nowenny.

Nowenna zakończona będzie dzisiaj, w niedzielę o godz. 10. m. 30 sumą na Wielkim Kościele bazyliki Jasnogórskiej. W zakończeniu nowenny zapewniony jest udział wszystkich sodalistów i sodalisek.

— **Opłatek w Stow. Kupców Polskich.** Przypominamy, że w dzisiejszą sobotę, o godz. 8-jej wiecz. odbędzie się w siedzibie własnej Stow. Kupców Polskich (Alcja 24) tradycyjna uroczystość „Opłatka” dla członków Stow. i Sekcji Średniego Kupiectwa.

— **Jasełka w Straży** po raz ostatni. W dzisiejszą niedzielę o godz. 5 m. 30 po poł. w sali Straży zostanie powtórzone

niewołałnie po raz ostatni piękne Bełtelem Polskie, w wykonaniu zgranego ze spółu kółka dramatycznego przy Straży Ogniowej. Przedstawienie to powtórzone zostaje na specjalne żądanie publiczności to też sądzić należy, że sala wypełniona będzie po brzegi.

— **Zebrań Związku Felczarów.** W dzisiejszą niedzielę o godz. 3-jej po poł. w pierwszym terminie, a o godz. 4-jej w drugim, bez względu na ilość obecnych odbędzie się ogólne roczne zebranie członków Związku Felczarów. Zebranie odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Piłsudskiego Nr. 1.

— **Czarna kawa w sali I-go Gimm.** Przy pominięciu, że dziś, w sobotę, o godz. 6-jej wiecz. odbędzie się w sali I Gimm. Państw. im. H. Siemkiewicza zapowiedziane od kilku dni czarna kawa p. n. „pod pajacikiem”, na której nie powinno zabraknąć nikogo z zaproszonych gości, gdyż dochód z tej imprezy, jak wiadomo, przeznaczony zostanie przez Patronaty, urządzające czarną kawę, na najbiedniejszych uczniów tegoż Gimnazjum.

— **Wznowienie wykładów na Miejskim Uniw. Powszechnym.** Kierownictwo Miejskiego Uniwersytetu Powszechnego prosi nas o zaznaczenie, że wykłady po feriach świątecznych rozpoczynają się dn. 17-go stycznia, to jest we wtorek o godz. 6-jej wieczorem w sali Rady Miejskiej, uli

KRONIKA

TANCÓW „Ostatnie Nowości sezonu”, uczy w kompletnej i polecydowej szkole **W. KOSTECKIEGO** ul. Wawrzyniaka 7. Zapisy na kursy I-II-III. Mazura codz. od 10 r. do 9 w. Lekcje praktyczne: wtorki, czwartki, soboty od 1/2 8 w. w niedzielę i święta od 7 w. **UWAGA!** Odnajmują lokal na bal i wszelkie imprezy towarzyskie.

Dorocznym wyczajem

firma I. RZAŚIŃSKI

obecnie

Dom Pończoch Bielizny i M-ry

Częstochowa, 2-ga Aleja 29.

urządza od 15 stycznia r. b.

BIAŁE TYGODNIE

ciężące się ogólna frekwencja, podczas której wszelkie wyroby krajowych fabryk sprzedawane będą po cenach fabrycznych

Dla orientacji podajemy niektóre ceny:

Płótno Pomorskie 17 mtr.	12.00
Garnitur biały z 6-miema serw.	8.75
Podpinka podw. meroka. 140/200	od 6.75
Prześcieradła Wd. białe	od 2.95
Ręczniki kąpielowe	od 0.75
Ściereczki kuchenne	od 0.59
Ręczniki serwetowe z meroką	po 1.75
Koszule gorsowa białe	po 4.75

Powierzono nam również sprzedaż 500 sztuk płócien znanej dobroti gat. 100, 400, 600, 1000 oraz tkanin koszulowych męskich fabryki włókienniczej

FOGEL I PLOTKIN w Łodzi

po cenach reklamowych.

Prosimy obejrzeć naszą wystawę w niedzielę.

zatrudnionych było ogółem na terenie całego państwa 343.099 robotników. Z ogólnej liczby zatrudnionych na przemysł mineralny przypada 25.535 robotników, na metalowy 49.233, na chemiczny 28.495, na włókienniczy 109.533, na papierniczy 11.442, na skórzany 4.951, na drzewny 24.210, na spożywczy 64.536, na odzieżowy 10.009, na budowlany 7.211, wreszcie na przemysł poligraficzny-7.944 robotników.

Ponadto w górnictwie zatrudnionych było 108.529 robotników, w hutnictwie 32.239, w warsztatach kolejowych i wytwórniach wojskowych 52.675, w elektrowniach i wodociągach 6.742, oraz na robotach publicznych 21.499 robotników.

— **Gdzie chleb jest najdroższy?** Podług urzędowych danych, na 1 stycznia r. b., odnotowano następujące detaliczne ceny chleba 65 proc. żytniego pyłkowego za kg.: Drohobycz — 39 gr., Lwów i Gdynia — 38 gr., Stanisławów — 36 gr., Wilno, Baranowice, Warszawa — 36 gr., Pińsk i Grodno — 34 gr., Brześć n. B., Przemysł i Kraków — 33 gr., Białystok, Lublin, Tarnobrzeg, Nowy Sącz, Żyrardów, Katowice i Bielsko — 32 gr., Tarnopol, Łódź, Kielce, Częstochowa, Radom, Bydgoszcz i Toruń — 30 gr., Łuck, Kalisz i Sosnowiec — 26 gr., Równe — 27 gr., Włocławek — 23 gr.

— **Z wychodźstwa.** W ciągu 11 miesięcy r. ub. wyjechało z Polski 19.685 emigrantów, w tym 11.165 do krajów europejskich, 8.520 do krajów pozaeuropejskich. Do Francji wyjechało 7.679 wychodźców, do Niemiec 360, do innych krajów europejskich 3.126, do Stanów Zjednoczonych A. P. 1.410, do Kanady 1.057, do Argentyny 1.724, do Brazylii 898, do Urugwaju 439, do innych krajów Ameryki 344, do Palestyny 2.354, do innych krajów 293 osoby.

W tym samym okresie czasu powróciło do Polski 34.323 wychodźców, w tym 28.947 z krajów europejskich, oraz 5.376 z krajów pozaeuropejskich. Z Francji powróciło 23.470 osób, z Niemiec 908, z innych krajów europejskich 4.569, ze Stanów Zjednoczonych A. P. 586, z Kanady 1.886, z Argentyny 2.028, z Brazylii 36, z Urugwaju 105, z Palestyny 89, oraz z innych krajów 637 osób.

Q ile właściwie piwo - potanieje? Związek browarów w Polsce występuje do ministerstwa skarbu o znizkę opłat akcyzowych od piwa. Opłaty obecne wynoszą 9 zł. od jednego hl. piwa, browary wysuwają żądanie obniżki tej opłaty o 30 proc. czyli do kwoty 6 zł. od 1 hl. Rzecz jasna, że znizka ta pociągnęłaby za sobą znizkę cen piwa.

— **Pozwolenia na broń do użytku osobistego.** W najbliższym czasie wydane będą przepisy wykonawcze do prawa o broni, amunicji i materiałach wybuchowych. W związku z tem, ministerstwo spraw wewnętrznych w okólniku do wojewodów zarządziło, aby do tego czasu możliwe ograniczyć wydawanie pozwoleń na broń do użytku osobistego do wypadków poważnych i niecierpiących zwłoki.

Wydane przed dniem 1 stycznia 1933 r. pozwolenia zachowują swą ważność na czas, na jaki zostały wydane. O ile te pozwolenia wydane zostały na okres krótszy, niż do 31 marca 1933 r., ważność ich z mocy samego prawa przedłuża się do tego terminu, bez potrzeby do pełnienia jakichkolwiek formalności.

Kiedy nastąpi znizka cen tytoniu i zapalek?

Ogromny spadek zużycia wyrobów monopolu tytoniowego, przy jednoczesnym wzmożeniu się przemytu wyrobów tytoniowych z Niemiec, skłoniły t. zw. czynniki miarodajne do zajęcia się tą sprawą. Akcję przeprowadzono według mądrego dziś systemu niespodzianek i zaskakiwań. Najpierw wydano duże sumy na akcję propagandową w pewnych pismach wyrobów tytoniowych, nie wiedząc o tem, że chłop i robotnik, najwięksi konsumenci tych wyrobów, pism o tych nie czytają, a nawet nie wiedzą o ich istnieniu.

Propaganda pozostała bez skutku, wobec czego obniżono ceny niektórych tylko gatunków papierosów. Musiało to dać pewien efekt, gdyż przed kilku dniami wprowadzono już znizkę na większą ilość gatunków i rodzaj wyrobów tytoniowych. Ostatnią znizkę przeprowadzono w sposób niezwykle pomysłowy, gdyż ogłoszono znizkę, a nie załatwiono jej ze sprzedawcami, skutkiem czego ponieśli oni straty.

stał jeszcze tyton, którego ceny pozostały bez zmiany, a co prawdopodobnie skutecznym zostanie również w drodze niespodzianki.

Możemy także i monopol zapalczyni pomyślał wreszcie o obniżeniu cen zapalek, które bez żadnego uzasadnienia podrożały z 7 na 10 gr. czyli aż o 40 proc, skutkiem czego zapalki stały się dla szerzej mas niedostępne i z tego względu byłby najwładniejszy czas nie tylko wydawnictwo obniżyć cenę zapalek, lecz jednocześnie poprawić ich jakość, pozostawiając obecnie dużo do życzenia.

— **Czasy ochronne na zwierzęta.** Z dniem 15 b. m. wchodzi w życie na terenie całej Polski (oprócz woj. śląskiego) czas ochronny na zające — szaraki, niedźwiedzie, oraz ryś.

Jednocześnie na okres od 15 stycznia do 15 lutego r. b. przerwany jest czas ochronny na sarny — kozły, lanie jeleni i dan'eli.

— **Zróżniczkowanie opłat za upomnie nia podatkowe.** Rozporządzenie Rady ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym skarbowem ustaliło m. in. opłaty za upomnienie wysyłane do dłużnika. Opłaty przy długach mniejszych, a mianowicie do sumy 5 zł. wynosiły dotychczas 1.50.

Odezwa

Komitet budowy Kopca-Pomnika H. Sienkiewicza w Okrzei.

W jesieni 1932 roku rozpoczęliśmy w Okrzei, miejscu urodzenia H. Sienkiewicza spyanie Kopca-Pomnika dla uczczenia pamięci Wielkiego Autora „Trylogii”, „Quo Vadis”, „Krzyżaków”. On w czasie niewoli rozbudzał ducha naradowego i serca wielu pokoleń w górę podnosił, prawcował dla Narodu z myślą o Polsce niepodległej i z tą myślą zmarł na obczyźnie. Do całego Narodu zwracamy się z prosbą i z wezwaniem o wzięcie udziału w spyaniu Kopca-Pomnika, który będzie holdem społeczeństwa tak trwałym i niewzruszonym, jak trwałe są wskazania i zasługi Henryka Sienkiewicza.

Każda szkoła, każda organizacja, związek i zrzeszenie, każda jednostka znajduje formę współpracy z Komitetem odowiednią do swoich warunków, dla uczczenia Tego, który krzepił ducha naradowego w czasach niewoli.

W spyaniu Kopca-Pomnika H. Sienkiewicza w Okrzei niech więc wezmą udział wszyscy, w kim żyją wniosłe uczucia dla Tego, który kazał nam wierzyć w czasach niewoli, że Ojczyzna odzyska wolność i chwałę.

Formy współpracy: 1) Nadsyłać do Okrzei pod adresem sekretarjatu grudki złepi, — niech w księdze pamiątkowej Kopca-Pomnika nie brakuje żadnego miasta, osiedla, a nawet żadnej zagrody. 2) Organizować do Okrzei wycieczki w celu spyania Kopca; narzędzia odpowiednie są przygotowane na miejscu; oprzeździe wycieczki zawiadomic sekretarjat na 2 tygodnie. 3) W miastach powiatowych powołać Kola Przyjaciół Kopca H. Sienkiewicza w celu zorganizowania imprez dochodowych i akademii w 1933 r. jako w 50 rocznicę ukazania się „Trylogii”. 4) Zgłaszać się na członków Komitetu; członk czynny płaci 5 zł. rocznie, wpierający — 5 zł. jednorazowo. Składki wpłacać P. K. O. 143,913.

Komitet Budowy Kopca-Pomnika H. Sienkiewicza w Okrzei.

Z Sądu Okręgowego.

Epilog romantycznej przygody gospodarza wsi Grabówka.

W dniu 14 października r. ub. pisaliśmy o romantycznej przygodzie jaka się przytrafiła w Częstochowie mieszkanicowi pobliskiej wsi Grabówka, Franciszkowi Raczcze, który w dniu tym dokonał szczęśliwej transakcji sprzedaży swej posiadłości w Grabówce za 3.000 zł. Szczęśliwe to wydarzenie Raczcza postanowił wówczas godnie uczcić W tym celu, gdy opuścił próg kancelarji rejeanta, wstąpił

UWAGA! Na ogólne żądanie publiczności częstochowskiej **przedstawiamy jeszcze na krótki czas swój pobył.**



Matki! Ratujcie swoje zdrowie! Wasze dzieci pascie zdrowie! Wasze dzieci pascie zdrowie! Wasze dzieci pascie zdrowie! Wasze dzieci pascie zdrowie! Wasze dzieci pascie zdrowie!

Dla amputowanych skutecznym jest na plasterki stopy. Wzrost. Ze względu na dalszy ciąg kryzysu ceny znaczenie ratunek. Zakład czynny codziennie jak zwykle w niedziele i święta.

HOTEL KALISKI. Przejim. Specj. Dyr. Rapaport

do jednej z restauracji, a później pojechał na przejażdżkę do miasta. W pół godziny później Raczcza prowadzony po rączkę przez „dame” znalazł się w jednej z tujejszych melin. Tam zastał wielkie towarzystwo. Rolę gospodarza grzeczny policji Józef Starzewski. Na jego polecenie wszystko i wszyscy byli i uslugach „pana dziedzica”. Libącya trwała dość długo w nocy.

Gdy Raczcza obudził się nazajutrz o godzinie 8-jej rano, stwierdził brak porcelany z zawartością 2700 zł. udał się do komisarjatu gdzie zameldował o kradzieży.

W ub. piątek wszyscy uczestnicy wibacji, t. j. Józef Starzewski, Stefan i Władysław Wieczorkowie, Zofia Celtowa, Wacław Szymczyk, Józef Celt, Michalin Kowalewska, Ludwika Donnerstag i Władysław Celt znaleźli się na ławie oskarżonych.

Gospodarz lokalu, Józef Starzewski przyznał się za całą otwartością do „wzduzenia” 1.600 zł., które podzielił pomiędzy braćmi Wieczorkami po 500 zł., sobi zostawił 500 zł., zaś pamienkem za udział w zabawie dał 100 zł.

Po przemówieniu prokuratora Chawłowskiego sąd skazał: Józefa Starzewskiego na 1 rok więzienia, Władysława Wieczorka na 8 miesięcy, Zofję Celtową na 7 miesięcy, Władysława Szymczaka, Stefan Wieczorka, Józefa Celtę, Michalin Kowalewską — po 6 miesięcy więzienia Ludwikę Donnerstag i Władysława Celt uniewinniono.

Przeszłość żydowskiej w Krzepiaci na ławie oskarżonych.

W ub. piątek na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się sprawa prezesa Gminy Żydowskiej w Krzepiacach 53-letniego Herszlika Horowicza, oskarżonego o to że w grudniu 1927 r. wyłudził od kupców krzepickich Wolfa Rajcha i Alki Mijorczyka ich podpisy, jako zyrantów w deklaracji kupna drzewa z nadleśnictwa Grodzisko, Akt oskarżenia zarzucał oskarżonemu, że dopuścił się oszustwa, polegającego na świadomie kłamliwym za pewnieniu użycia zakupionego drzewa na budowę bóżnicy.

Na przewadzie sądowym okazało się że obydwa rzekomo poszkodowani kupcy oddawna pozostawali w stosunkach handlowych z oskarżonym i często żyrowali mu weksle. W inkryminowanym wypadku również dali swoje żyro, nie otrzymując od Horowicza żadnych zapewnień co do przeznaczenia nabytego w nadleśnictwie drzewa.

Sąd po wysłuchaniu przemówień stron oskarżonego uniewinnił.

Morderca księdza

prosił rodzinę w Częstochowie o fotografię, smalec i papierosy.

Jak się dowiadujemy, mordercy s. p. ks. Masłowskiego, Bednarczyk i Grelika, którzy staną przed sądem dorocznym, nie mają jeszcze wyznaczonych obrońców.

Obrońcy będą wyznaczeni z urzędu, Bednarczyk zwrócił się do swojej rodziny w Częstochowie z prosbą o nadesłanie mu fotografii rodzeństwa, oraz o trochę smalcu, wedlin i papierosów.

— **Z furą kradzionego drzewa.** Zatrzymany został Jan Szarłeka zam. we wsi Szarłeka, gm. Grabówka wraz z furą skradzionego drzewa.

— **Kto okrada lasy państwowe?** Spisano doniesienia za kradzieże z lasów państwowych na Chyry Józefa, Szymocha Józefa, Janiec Władysława, Pawelczaka Piotra, Pisarka Jana, Kołodzieja Wawrzyńca, Spalka Bronisława i Ow-

W dn. 1 lutego 1933 r. po zamknięciu piernozniczych sił muzycznych zostaje otwarta **SRBIMA**

Szkoła muzyczna im. St. Moniuszki

w Częstochowie, ul. Piłsudskiego 19.

Szkoła została zatw. przez M. Wyan, Pol. i daw. Publ. z prawem wyjątkowym, świadectw. Wydały opłaty: Organy: organy, skrzypce, wiolonczel. Opiewczoloweg, oraz futu, Mar-natu, trąbki i t. p.

Kancelarja szkoły przyjmuje zapłaty od dn. 14 stycznia 1933 roku w godzinach od 11-13 i od 16-18.

Dźwiękowe „GRAND-KINO”

Wallace Beatty oraz fenomenalny Jackie Cooper w superfilmie odznaczonym I-szą nagrodą w Ameryce p. t.

CZEMP

Dla młodzieży dozwolone.

W niedzielę o godzinie 12.30 w południe królowie humoru FLIP i FLAP w komedji p. t.

FLIP i FLAP w LEGJI CUDZOZIEMSKIEJ

Wszystkie Krzesła 49 groszy.

czarka Walentego, wszyscy ze wsi Złochowice, gm. Opatów.

— **Potwórna groźba p. Szmulki.** Wosińska Anna (Sobieskiego 86) zameldowała policji, że Szmulka Czesław (Wrońskiego 14) przybył do jej mieszkania i groził że ją zabije.

— **Dotkliwa strata K. O. S. „Victoria”.** Onegdaj w nocy złodzieje z pomocą włamania dostali się do drewnianego budynku na placu tenisowym Klubu „Victoria” w parku 3-go Maja i skradli radioaparat i patefon, które dźwiękami swymi umiły publiczności czas, spędzany na ślizgawce.

Wartość skradzionych przedmiotów wynosi 1.500 złotych.

Wstrząsająca tragedia miłosna

30-letni wieśniak zranił ciężko 29-letnią narzeczoną i sam usiłował popełnić samobójstwo.

W ub. piątek wieczorem o godz. 8-jej we wsi Wasosz, gm. Popów, rozegrała się wstrząsająca tragedia miłosna, która omal nie pociągnęła za sobą życia dwu młodych ofiar.

Szczegóły ponurego zajścia przedstawiały się następująco: od szeregu lat 30-letni mieszkaniec wsi Wasosz, Franciszek Sikora, pokochał do szaleństwa 29-letnią Otylię Świetlicką, nstępety na przeszkoździe do zawarcia związku małżeńskiego stanęli rodzice Świetlickiej, ponieważ Sikora pochodził z biednej rodziny.

Zawiedziony w miłości Sikora wczoraj usiłował dokonać rozpaczyliwego czynu. Zaopatrzył się w rewolwer i udał do mieszkania bogdanki. — Okoliczności sprzyjały, gdyż rodziców Świetlickiej nie było, po krótkiej rozmowie z ukochną desperat błyskawicznym ruchem wy dobył z kieszki rewolwer i oddał w kierunku Świetlickiej dwa strzały, raniąc ją ciężko w lewą pierś, Świetlicka runęła bez przytomności na ziemię. Wówczas Sikora strzelił dwukrotnie do siebie, raniąc się w pierś i głowę, jednakże skutki ran nie okazały się śmiertelne.

„Przybył do domu rodzicom przedstawił się okropny widok — w kaulach krwi leżała bez przytomności ich córka i tuż obok raniony ciężko Sikora, który w ręku trzymał kurczowo zacisnięty rewolwer.

Na miejsce tragicznego zajścia przybyła niezwłocznie zawiadomiona policja z pobliskiego Popowa. Ofiary tragedji miłosnej przewieziono na kurację do szpitala. Stan Świetlickiej jest b. ciężki, zaś stan lżej rannego Sikory nie budzi poważniejszych obaw.

Utracił pamięć

na sześć lat.

W roku 1927 latem wybrał się Walenty Skrzepczyk ze wsi Wola Mikorska, gm. Parzno na jarmark do Wielunia. Napróżno w ciągu całego tygodnia oczekiwała rodzina Skrzepczyka na jego powrót. W całej wsi szeroko komentowano tajemnicze zniknięcie gospodarza. Jedni przypuszczali, że Skrzepczyk został zamordowany, inni, że popełnił samobójstwo i tajemnicza przez sześć lat była nie wyjaśniona. Rodzina Skrzepczyka była przekonana, że Walenty nie żyje i z tego też powodu rok rocznie odprawiała modły za jego duszę.

W wieczór wigilijny, dnia 24 grudnia ub. r., kiedy Skrzepczykowie siedzieli przy kolacji, łamiąc się opłatkiem, zastu-

kano do drzwi i w progu ukazał się zaginiony przed sześciu laty Walenty.

W zagrodzie podniósł się płacz i panika, wszyscy domownicy przypuszczali bowiem, że mają do czynienia z widmem. Po krótkiej chwili Walenty Skrzepczyk wyjaśnił tajemnicę całkowicie.

Powracając w roku 1927 z jarmarku z Wielunia, doznał gwałtownego zamroczenia i stracił wszelką pamięć. Nie wiedział, jak się nazywa, ani gdzie mieszka i tulał się tak po wioskach i osadach, od wiedzając chaty włościańskie, gdzie karmiono go, przypuszczając, że mają do czynienia z umysłowo chorym. W dniu 24 ub. m., przybył Skrzepczyk nieświadomie do swojej wsi rodzinnej i tu dopiero widok stron rodzinnych naprowadził go na przypomnienie sobie swego pochodzenia. W ten sposób Skrzepczyk odzyskał pamięć.

Przesądni tłumaczą sobie wypadek w ten sposób, że to „nie prowadziło go przez sześć lat”.

W gruncie rzeczy jest to wypadek chorobowej utraty pamięci, podobny do rozgłoszonego w ostatnich czasach wypadku jaki spotkał pułk. Rozena.

— **„Lepszy” klient.** W ub. piątek o godz. 1 po poł. do sklepu Goldmana (ul. Panny Marii 12) przyszedł jakiś mężczyzna, prosząc o pokazanie mu ciepłych skarpetek zimowych i podczas oglądania skarpetek zrzęcznie skradł i ukrył pod paltem całe ich pudełko, wartości 11 zł. Na szczęście kupiec w porę zauważył ten manewr złodziejski i zatrzymał sprawcę kradzieży, oddając go w ręce policji. Złodziejem okazał się notowany niejednokrotnie w rejestrach policji śledczej Stanisław Pyka.

Nie dając tak łatwo za wygraną, Pyka podczas odprowadzania do komisariatu stawiał zacięty opór policjantowi.

Niezwykłe ocalenie

Najechny przez lokomotywę, cudem wprost uniknął śmierci.

W ub. piątek o godz. 5 m. 40 pociąg towarowy Nr. 771 zdążający z Częstochowy do Kielc, na 31 km. w rejonie P. P. Przyrów, najechnął na idącego torem kolejowym Kołodziejskiego Klemensa, lat 60, mieszkańca wsi Bolesławów, gm. Przyrów, którego lokomotywa, w siłą uderzenia, odrzuciła „na bok”. Kołodziejski cudem wprost uniknął śmierci, gdyż uległ on tylko potłuczeniu głowy.

Po udzieleniu nieszczerliwemu starcowi pomocy przez lekarza Dr. Jakiela z Janowa Kołodziejski został przewieziony do swego mieszkania. Stan rannego nie budzi obaw.

— **Pożar we wsi Nowokrzepice.** W ub. piątek około godz. 1 po poł. we wsi Nowokrzepice wybuchł pożar w zakładach mechaniczno-stolarskich Józefa Gryzba. Pastwą płomieni padł sufit stolarski, różne narzędzia i drzewo, łącznej wart. 1500 zł.

Przyczyną powstania pożaru był brak dozoru stolarski ze strony pracowników, którzy udali się na obiad, zostawiając źle zamkniętą piekarnię żelazną. W pewnym momencie wypadło kilka węgli, od których zajęły się wióry i kawałki drzewa, a wkrótce cała stolarska stępa w płomieniach. Pożar, dzięki rychłemu przybyciu miejscowej straży ogniowej, udało się zlokalizować i ugasić w ciągu 20 min.

— **Pobity na ulicy w biały dzień.** Nawierski Jan (Racławicka 28) zameldował policji, że w dniu 12 b. m. w porze południowej został pobity w Aleje Sienkiewicza przez nieznanego osobnika, który zadał mu lekkie uszkodzenie ciała.

— **Skargi o przywłaszczenie.** Pawłowski Józef (Barbary 8) zameldował policji o przywłaszczeniu na jego szkodę marynarki i bielizny przez Bronisława Kapalskiego (Mała 30), wart. 20 zł., a Majda Marjanna (baraki miejskie) zameldowała znów o przywłaszczeniu garderoby powierzzonej jej, wart. 25 zł. przez Frankowską Marjanę z Piotrkowa.

— **Jeszcze rowery.** Zysik Leon (Al. Wolności 17) zameldował policji, o kradzieży roweru z korytarza, wart. 100 zł.

— **Spóźniony meldunek.** Połaniec Stanisław (Śniadeckich 18) zameldował policji, że w marcu ub. roku Jan Bojko (Narutowicza 139) w sposób oszukawczy wyłudził od niego dolarówkę, na którą może nawet już wygrał kilka tysięcy dolarów?

— **Czyja torebka.** Na ul. Piastowskiej znaleziono torebkę damską, która znajduje się w I-y Komisarjacie.

— **Żeby choć sam, możnaby darować.** Morawiec Józefa (Kiedrzyńska 54) zamel-

dowała policji, że w czasie jej nieobecności Stefan Morawiec (Warszawska 57) wraz z innym osobnikiem wtargnął do jej mieszkania wnosząc łóżko i sprzęty domowe i nie chce go opuścić.

— **Kradzież narzędzi pracy.** Małata Jan (Narutowicza 137) zameldował policji, że nieznanymi sprawcy z komórki za pomocą urwania kilku desek skradł mu na rzędzia stolarskie, wartości 20 zł.

— **Kradzież ęsi.** Biernacka Zofja (Syroniomli 18) zameldowała policji, że nieznanymi sprawcy za pomocą odierwania szkolba skradł jej z komórki 4 ęsi, wartości 20 zł.

— **6 kur z 1-jej komórki.** Urszulski Michał, Sobieskiego 86, zameldował policji, że nieznanymi sprawcy za pomocą urwania kłódki do komórki skradł mu 6 kur, wart. 18 zł.

Kronika sportowa.

Frekwencja na rozgrywkach o mistrzostwo Liga piłkarskiej w roku 1933 była znacznie mniejsza, niż w latach poprzednich, a mianowicie ogółem mecze ligowe odwiedziło 236 tysięcy widzów, podczas gdy w roku 1931 przybyło 258 tysięcy widzów. — Ogólny dochód z biletów wynosił w 1932 roku 314 tysięcy złotych, a w roku 1931 — 447 tysięcy złotych.

W Zurychu zakończony został wielki międzynarodowy turniej zapasniczy o mistrzostwo wszystkich węg. Zawody te były wielką propagandą fizycznej Polaków, mistrz Polski Sztetker bowiem zdobył pierwszą nagrodę oraz mistrzostwo. Podział nagród odbył się niezwykle uroczystie. Przy dźwiękach polskiego hymnu narodowego wręczono mistrzowi Polski Sztetkerowi pierwszą nagrodę oraz dyplom honorowy mistrza wszystkich węg. Entuzjazm publiczności był ogromny. Drugą nagrodę zdobył mistrz świata olbrzymi Niemiec Stolcenwald, trzecią Szwajcar Eeibt, czwartą Francuz Le Guinel.

TEATR „NOWOŚCI” demonstruje do skonały film p. t. „W cieniu drapaczy chmur”. Akcja dramatu toczy się w zgłęku ku życia i pracy mrowiska ludzkiego, w oszalałym rozgwarze Nowego Jorku. Bohaterem jest młody „chłopiec z barli”, który w momencie śmierci matki odwołuje się, że ten, którego uważał za swojego ojca jest, tylko jego ojczymem. Po gwałtownej scenie z nim John, znalazłszy się samotny na wielkomiejskim bruku, zostaje przygnany przez rodzinę pewnego robotnika budowlanego i po wodowany wstępującym uczuciem do jego córki marzy o cichem szczęściu, o pracy przy budowie wielkich gmachów. Wreszcie otrzymuje upragnione zajęcie dzięki zainteresowaniu się nim architekta, który poczuł do chłopca intuicyjną sympatię, zapiekował się nim, umożliwił naukę, dzięki czemu został m. w przyszłości inżynierem. Ale zbyt szybka kariera nie wyszła mu na dobre, zapomniał o biednej, Kathleen dla uwodzicielskiej, bezdusnej lalki salonowej Pauli, poróżnił się z jej powodu z architektem. Alifsi sytuacja komplikuje się dramatycznie, gdyż wychodzi na jaw, że architekt jest jego prawdziwym ojcem i dopiero nieszczęśliwy wypadek na budowie rozczyna tragiczny spłot wydarzeń. Wspaniałe są zdjęcia wielkomiejskiego ruchu i scen na zawrotnych wysokościach wśród rusztowań „drapaczy chmur”. Dramat grany jest dobrze, a w głównych rolach występują: T. Meighan, piękna M. Loy i M. O’Sullivan. — Jako drugi wyświetlany jest wielki film p. t. „Żelazna maska”, będący przedzielnym romantyczno-rycerskich dzieł „trzech muskietierów” z niezrównanym D. Fairbanksem w roli d’Artagnana.

ZAWIADOMIENIE.

PP. Leona Robakowskiego z ul. Cedrowej i Stanisława Lisa z ul. Okrzei w Rakowie, wzywam do zwrotzenia mi pieniędzy, pobieranych za roznoszenie: opłatków wigilijnych bezprawnie na Debiu w dniu 17.XII ub. roku.

W tymże dniu wieczorem „na kawalerce” u jednego z Panów odbywała się uczta za przywłaszczone sobie pieniędże sposobem podstępny „oszukiwanie”, a gdy znalazłem się tam w celu interweniowania, podchmieleni zamiast pieniędzy, do „bitki” nastrajali się.

Jednocześnie osmielałem się poinformować Szanownych Parafian Rakowskich z Debia, że w roku 1932, rozosił opłatki wyżej wymienieni ludzie nie powołani do tego, tj. bez pozwolenia Przewielonego Ks. Proboszcza.

Józef Ziębiński organista w Rakowie.

Wanda Suwakówna

Opatrzona św. Sakramentami, zmarła d. 12 stycznia 1933 r., przyżywszy lat 20.

Wyprawdzenie zwłok z domu przy ul. Ogrodowej 76 na cmentarz parafialny na Kule odbędzie się w d. 15 b. m. o godz. 2 po poł.

O csem zawiadamiają: Rodzice, siostry i brat.

Ostatnie wiadomości.**5 MILJ. MAREK DLA HITLERA.**

Essen, 14.1. — „Dortmunder General Anzeiger” pisząc, że Hitlerowi udało się zaciągnąć w Szwecji pożyczkę dla swej partji, podaje, iż pożyczka ta wyniesie około 5 milionów marek.

BUDŻET W SEJMIE AUSTRACKIM.

Wiedeń, 14.1. — W sejmie dolnoaustriackim pomimo gwałtownej opozycji hitlerowców o godz. 2-jej w nocy uchwalony został budżet większością głosów chrz.-społecznych.

MROŻY I ŚNIEGI W HISPANJI.

Parý, 14.1. — Z Oviedo (Hiszpanja) donoszą o panujących w tamtych okolicach mrozach przy równoczesnych opadach śnieżnych. Miasto jest niemal odcięte od świata. Na słynnej drodze kastylijskiej wstrzymano ruch kołowy wskutek zasp śnieżnych. Częściowo nieczynne są też telefony i telefary.

Revolta hiszpańska

PRZENOSI SIĘ NA WSIE. W BARCELONIE DZIECI BAWIĄ SIĘ PORZUCONEMI BOMBAMI.

Parý, 14.1. — Rewolucjonifści katalońscy nie zrezygnowali ze swej akcji i obecnie rozpoczęli działalność wśród robotników rolnych. W różnych miejscowościach zorganizowano oddziały chłopstwa, które atakują policję.

Liczne rewizje i aresztowania skłoniły rewolucjonistów do porzucania bomb na ulicach i w ogrodach, celem uniknięcia kompromitacji. Wczoraj na jednej z ulic Barcelony odebrano dwie porzuczone bomby, któremi bawiły się dzieci, jak zabawka. Na innych ulicach i w ogrodach znaleziono wczoraj ogółem 115 porzuczonych bomb i granatów. Policja dokonała około 30-tu nowych aresztowań.

ŚMIERĆ ROBOTNIKA POLSKIEGO W FRANCJI.

Lille, 14.1. — Na skutek zawałenia się chodnika w kopalni Lavaleresse w Arzin dwuch robotników polskich uległo zaspianiu. Jeden z nich, Albert Szymanowski, ur. w Kamionce 1891 roku, poniósł śmierć. — Szymanowski osierocił żonę i dwoje dzieci.

KINO-TEATR „NOWOŚCI” WSPANIAŁE 2 PROGRAMY W cieniu drapaczy chmur. z uwodzieleńką MYRNA LOY oraz II Program DOUGLAS FAIRBANKS w filmie ŻELAZNA MASKA

B. ST. ASYSTENT I STOMATOLOG Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie Dr. med. Władysław Dziubiński osiedlił się w Częstochowie, Al. Kościuszki 25. Przyjmuje w chorobach jamy ustnej i zębów, Roentgen, djeterna Infrarouge. —

OSTRZEŻENIE! Wydelegowany przez Związek Wydawców i Towarzystwo „Ruch” z Warszawy Kontroler stwierdził, że w każdej nastu tutejszych kioskach gazet właściciele tychże wypożyczali czytelnikom gazety za opłatą, dopuszczając się tem samem przestępstwa, za które kodeks przewiduje surowe kary.

W wyniku dochodzenia przerwana została dostawa jakichkolwiek dzienników lub czasopism p. Rossakowi właścicielowi kiosku przy ul. P. Marii róg Śląskiej, z którego stwierdzono systematyczne wypożyczanie gazet za opłatą pism z szkodą dla wydawnictwa.

Podając powyższe do publicznej wiadomości ostrzeża się sprzedawców gazet przed dopuszczaniem się podobnych nadużyć. Każdy sprzedawca przypapany w wypożyczaniu gazet pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karnej i materialnej.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń „Rena” M. ZUKOWSKI.

Dr. Paweł Bronatwsk Choroby skórne i weneryczne od 9-12 r. od 4-8 w Pańki od 12-1 p. k. Częstochowa, ul. N. Panny Marii 21, Tel. 894.

Kursy Handlowe

R. GERMAN-SZUMACHEROWEJ od półroczu szkol. rozpoczynają wykłady buchalterji. Kończącym wydaje się świadectwa i zapewniają się praktykę. Kancelaria: ul. Dąbrowskiego Nr. 11, mieszka 5, front II p. telef. 902. Tamże I-sza szkoła pisania na maszynach

LEKARZ DENTYSTA
MICHAŁ GREJNIEC
 Choroby zębów i jamy ustnej. Zęby sztuczne.
 Ul. Nalew. M. państwa Alcja 10, tel. 10 2-50.
 Godz. od 9 do 11 i od 3 do 7 w. W n. odziele 9-2 pp.
 Ceny dostosowane do obecnego kryzysu.

HUMOR I SATYRA.

Polska, Anglia, Niemcy...
 — Które państwo w Europie jest najsilniejsze?
 — Polska jest najsilniejsza, bo położyła na obie łapki przemysł i handel.
 — Jakże państwo jest najsłabsze?
 — Anglia, bo nie może podnieść nawet swego funta.
 — Które państwo jest najskromniejsze i najmniej zaborcze?
 — Niemcy, co chcą tylko sam korytarz bez po koju.
 — Dzisiejsze oszczędności.
 — Bardzo ładna jest ta kokarda. Z czego to pani zrobiła?
 — Z czapekci Dziuni, którą uszyłam tej ze spodenek Leszka.
 — Z jakich spodenek?
 — Tych welwetowych, wykrojonych dwa lata temu z marynarki meża.
 — Skromne wymagania.
 — Biedny podróżny czyż szczęścia w Nowym Roku i prosi o drobny datek!
 — Pieniędy nie mam; mogłabym wam dać chyba stare spodnie po meżu, ale trzeba by wyprac i pocerować.
 — Nie szkodzi — to ja tymczasem poczekam trochę na schodach.
 — Pan domu.
 — Straszna miałem awanturę kiedy wróciłem nad ranem do domu. A czy twoja żona też się złościła?
 — Jeszcze jak! Ale ja zaraz poszedłem do łazienki i drzwi zamknąłem na klucz. Stela przed drzwiami i wołała: Wychodź mi w tej chwili, ty taki owaki!
 — No i co wyszedłeś?
 — Jeszcze czego! We własnym domu chyba ja jeszcze jestem panem? — czy nie?
 — Dobra rada.
 — Panie gospodarzu, ile beczek piwa wychodzi u pana na tydzień?
 — Dwie do trzech, proszę pana.
 — A wie pan, że mogłbym udzielić panu doskonałej rady, jak zwiększyć konsumpcję piwa w dwójnasób?
 — To ciekawe. A w jaki sposób?
 — Niech pan nalewa szklanki do pełna.

NAJUPORCZYWSZE
BOLE GŁOWY
 USUWA
KOWALSKINA
 ALE KONIECZNIE
 TYM ZNAKIEM
 FABRYCZNYM
 W PIERSIENIU
 FABRYKA CHEM-FARMACEUTYCZNA I FARMACEUTYKA WARSZAWA

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?
NIEDZIELA, 15 STYCZNIA.
 Warszawa — hala 1411,8 m. moc 120 kw.
 10'00 Nabożeństwo z Wilna. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Komunikat met. 12'15 Poranne symfoniczne z Filh. Warsz 14'00 Porady weterynaryjne. 14'20 Koncert z Wilna. 14'40 Odczyt. 15'00—16'25 Koncert i słuchowisko z Wilna. 16'25 Muzyka gramof. 16'45 Odczyt i koncert z Wilna. 18'00 Muzyka gramof. 18'30 Muzyka taneczna. 19'00 Rozmaitości. 19'25—20'50

Transm. słuchowisk z Wilna. 20'50 Wiadomości sportowe. 21'00 Koncert z Wilna. 22'00 Muzyka taneczna z Krakowa. 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, 16 STYCZNIA.

11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50 Komunikat meteor dla lotnictwa. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat meteor. 13'10 Komunikat eksportowy. 15'15 Komunikat gospod. 15'25 Przegląd komunikacyjny. 15'35 Skrzynka pocztowa. 15'40 Odczyt. 17'00 Koncert kameralny. 18'00 Muzyka lekka. 18'50 Rozmaitości. 19'20 Skrzynka pocztowa radiowa. 19'30 Feljton. 19'45 Prasowy dziennik radiowy. 20'00—23'30 Transm. z Lwowa. Opera „Straszny Dwór”. St. Moniuszki. 23'30 Komunikaty. 23'35 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, 15 STYCZNIA.

Katowice — hala 408,7 m. moc 12 kw.
 10'00 Nabożeństwo z Wilna. 11'58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10—16'25 Transm. z Warszawy i Wilna. 16'25 Intermezzo muzyczne. 16'45—18'30 Transm. z Warszawy i Wilna. 18'30 Bery: bojki śląskie. 19'00 Rozmaitości. 19'10 Feljton. 19'25 Słuchowisko z Wilna. 19'55 Komunikaty sportowe. 20'00—20'50 Transm z Wilna. 20'50 Wiadomości sportowe. 21'00—23'30 Transm. z Wilna, Krakowa i Warszawy. 23'30 Muzyka taneczna z płyt gramof.

PONIEDZIAŁEK, 16 STYCZNIA.

11'40—11'58 Transm z Warszawy i Krakowa. 12'10 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'20—15'25 Transm z Warszawy. 15'25 Komunikat gospod. 15'35 Muzyka gramof. 16'10 Skrzynka poczt. 16'25—18'50 Transm. z Warsz. 18'50 Odczyt. 19'05 Rozmaitości. 19'25 Komunikaty strażackie. 19'30—23'40 Transm. ze Lwowa i Warszawy. 23'40 Muzyka taneczna z płyt gram.

LAMIGŁÓWKA Nr. 339.

Ułożył: Jan Stelmach.
 W miejsce kółek wstawił 19 wyrazów o podanym znaczeniu tak, aby litery oznaczone krzyżykami dały aktualne rozwiązanie.
 Znaczenie wyrazów: 1) Stopa wierszowa złożona z dwóch głosek, 2) Skorupiak morski, 3) Szczyt tatarski, 4) Zwierzę ssące z rodziny psów, 5) Dwuwiersz, 6) Miasto w Indiach, 7) Roślina, 8) Rozkosz, 9) Pismo obiegające pewną ilość osób, 10) Artykuł apteczny, 11) Bogini szczęścia, 12) Stolica nieistniejącego obecnie państwa, 13) Angielski mały pies z długą kuclatą sierścią, 14) Bożek u słowian, 15) Motyl z rodziny żmliówek, 16) Mineral z grupy krzemianów, 17) Ptak wróblowaty, 18) Szalaz Indian, 19) Roślina z rodziny amerykańskich.
 Rozwiązanie lamigłówni Nr. 339 nadsyłać należy do Redakcji „Gońca Częstochowskiego” do dn. 18 b. m. przyeżem uprzejmie prosimy o zaznaczenie na kopercie, że zawiera rozwiązanie szarady.
 Za dobre rozwiązanie Redakcja wyznaczy trzy nagrody: 1) powieść jednotomowa, 2) powieść jednotomowa i 3) pocztówki artystyczne. Nagrody rozdane zostaną drogą losowaną.

ROZWIĄZANIE LAMIGŁÓWKI Nr. 339. KRYZYS GOSPODARZY.

kuKła, carRuca, sTyMa, wSzJa, rYs, loSiK, cynGiel, czOlo, paleStyna, wSzPak, zenObja, maDej, lokAtoR, moRse, waCha, puZon, sTyKa
 Trafnych rozwiązań lamigłówni nr. 339 nie nadesłano.

DLA KAŻDEGO DOSTĘPNI

2.50
2.-
 Art. 4015
 Damskie ranne pantofelki w różnych kolorach na gumowej podszewie.

3.50
3.-
 Art. 704
 Ciepłe filcowe domowe pantofle na skórzanej podszewie.

5.50
5.-
 Art. 1865-01
 Calogumowe, lakowe śniegowce na wysokim obcasie.

5.50
5.-
 Art. 2862-01
 Calogumowe dziecięce śniegowce na największą słotę. Nr. 20-26 Zł. 4.-

6.-
6.-
 Art. 3661-00
 Najmłodszym wygodne buciki, które nie przeszkadzają rozwojowi nóg.

7.50
7.-
 Art. 9807-51
 Męskie kałosze z językiem i bez języka.

10.-
10.-
 Art. 3662-00
 Nr. 27-34
 Boksowe buciki dla chłopców na skórzanej podszewie. Od Nr. 35-38 zamiast Zł. 16.- tylko Zł. 14. 4P.

Damskie półczoski
 jedwab. Zł. 1.50,
 2.40, 3.-, bawełniane Zł. 1.20, 3.-
 wełniane Zł. 2.-

Rata
 FABRYKA W CHEŁMKU.

Wszelkie prawa zastrzeżone.
 SKANDER (Stefania Kanakowa).

PRZEGRANY ZAKADŁ

POWIEŚĆ.
 Ryszard, siadając na krześle obok matki, odezwał się znowu:
 — A teraz jeszcze jedna sprawa, kochana mamo. Otóż, obecny właściciel nie przebywa stale w Warszawie i na razie nie ma zamiaru się tutaj osiedlić, przeto możemy pozostać jeszcze w willi, na dosyć dogodnych warunkach. Jak widzisz mamo, mój adwokat, który jest również i jego zastępcą, urządził to bardzo sprytnie, a dla nas nadzwyczaj pomyślnie.
 Pani Drojevska wysłuchiwała tej wiadomości z radosnym zdziwieniem.
 — Jeśli tak jest, jak mówisz, to rzeczywiście bardzo szczęśliwie się dla nas złożyło — odrzekła.
 — Prawda? I ja jestem z tego bardzo zadowolony, ze względu na ciebie, matuś, bo na przeciąg dłuższego czasu zostaniemy w mieszkaniu, a tymczasem oswoisz się z myślą straty willi na tyle, że nie przyjdzie ci tak ciężko opuścić ją, jakby to miało teraz miejsce.
 — Nie trap się tem kochany Rysiu! mnie to wszystko jedno. Chwała Bogu, że skończyło się nareszcie twoje zmartwienie.
 — Tak, matuś — odrzekł Ryszard, z westchnieniem ulgi. — Jednak, mimo, że nie wiążę nademną ten miecz Damoklesa, żal mi, że musiałem pozbyć się ostatniego skrawka ziemi, właściwie bez powodu. Ale cóż robić? Gorzej byłoby, gdybym nie miał na co sprzedać. Skąd bylibym wziął pieniądze i co by mnie wówczas czekało? — Natomiast, choć straciłem resztę majątku, nie chciałbym dzisiaj być w skórze Norkiego.

— Wierzę ci. Bo lepiej jest być skrzywdzonym, aniżeli krzywdzić — odpowiedziała pani Drojevska.
 — Masz słuszność mamo, ale człowiek jest tylko człowiekiem i trudno mu z heroizmem przyjmować podobną krzywdę. Gdybyś widziała, do jakiej pasji mnie to doprowadza! — Bo zastanów się, że pragnę poślubić Marię i posiadanie tego domu stwarzało lepsze warunki bytu dla nas, tembardziej, że Maria nie posiada żadnego majątku. A teraz...
 — Niestety nic na to nie poradziś — odrzekła starszuszka, rozkładając bezradnie ręce.
 — Tak, tak, młk na to nic nie poradzi — powtórzył Ryszard smutnie, wstając.
 — Czy wychodzisz gdzie jeszcze? — zapytała matka, widząc, że syn zabiera się do odejścia.
 — Tak, idę do Marji — odparł, całując jej ręce na pożegnanie.

ROZDZIAŁ III.

Upłynęło znowu kilka tygodni, ale w szczęściu i spokoju.
 Pewnego dnia rzekł Ryszard do Marji:
 — Takbym chciał zapoznać cię z moją matką. Nagły przypływ radości owładnął nią, a w oczach zaświeciły jasne błyski. Dawno pragnęła poznać jego matkę, lecz nigdy nie wspominała mu o tem, czekając na propozycję z jego strony.
 — Ryszardzie! jakże mnie to ogromnie cieszy! — zawołała.
 Spojrzał na nią wzrokiem łagodnej pieszczoty i zapytał:
 — Wiec... Marjo, kiedy?...
 — Każdej chwili, gdy tylko zechcesz.
 — Dobrze. Zatem jutro po południu. Zobacysz, że pokochała moją starszuskę.
 — Jestem tego pewna, bo przecież jest twoją matką — odrzekła, a po chwili dodała:
 — Ciekawam, jak wygląda twoja matka?
 Uśmiechnął się na dziecinne jej pytanie i odparł:

— Sterana życiem i zmartwieniami, ale zawsze pełna pogody. Katakizmy duchowe nie potrafiły jej złamać. Umie zawsze pogodzić się z losem, byle tylko mnie uczynić szczęśliwym. Dlatego jestem przekonany, że znajdziesz w niej szczerą i oddaną ci duszę.
 Marja nic nie odrzekła. Siedziała przytulona do Ryszarda i snuła czarowne wizje przyszłości. Cały świat wyrzucony był poza nawias jej myśli i tylko: pragnienie szczęścia przy boku jej przepętniało jej duszę.
 Ryszard zagadnął znowu:
 — Marjo! możemybyśmy wyznaczyli nareszcie datę ślubu?
 Słowa te zbudziły ją z marzeń. W fiołkowych zrenicach zapaliły się iskry szczęścia. Marja wie, że zbliża się chwila, w mocy której jest jej przyszłość, pełna jasności.
 Dźwięcznym głosem rzekła:
 — Dobrze Ryszardzie.
 — Więc... może za cztery tygodnie?
 Marja spojrzała na niego, oczyma, pełnemi słodkiego przerażenia.
 — Za miesiąc? — wykrzyknęła. — Ależ... ja nie mam nic przygotowanego...
 Zaśmiała się, ukazując rząd białych, równych zębów i odpowiedziała:
 — Ależ Marjo! jeśli chodzi jeszcze o kilka toalet, to będziesz miała dosyć czasu kupić je potem.
 Marja wahała się jeszcze przez moment, wreszcie rzekła, już nawpół przekonana:
 — Myślisz?
 — Zapewne.
 — Him, wobec tego, dobrze — odparła.
 — To jeszcze nie wszystko, o czym chciałem ci powiedzieć — odezwał się Ryszard, głosem, w którym Marja wyczuła odcień zakłopotania.
 (D. c. n.)